PR

Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, CZWARTEK 3 KWIETNIA 1947 ROKU — Nr 93 (674)

Hoess skazany na śmierć

Krwawy kat Oświęcimia — morderca czterech milionów ludzi zawiśnie na szubienicy

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym sala Najwyższego Trybunału Narodowego wypełniona była po brzegi. Punktualnie o godz. 16 rozlega się dzwonek. Na salę wchodzi trybunał. Przewodniczący, sędzia Eimer odczytuje wyrok mocą którego **oskarżony Rudolf Franciszek Ferdynand Hoess skazany został na karę śmierci. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.**

W obszernych motywach, obejmujących 64 strony pisma maszynowego Najwyższy Trybunał Narodowy stwierdza, że przebieg rozprawy potwierdził czyny, zarzucane Hoessowi w akcie oskarżenia: Najwyższy Trybunał Narodowy stwierdza, że oskarżony brał udział w organizacji przestępczej pod nazwą **Niemieckiej Narodowo - Socjalistycznej Partii Robotniczej (NSDAP), która wytknęła sobie za cel poddanie swemu władztwu innych narodów przez planowanie, organizowanie i dokonywanie zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.**

Oskarżony brał ponadto udział w organizacji przestępczej, mianowicie w sztafetach ochronnych (SS).

Jako jeden ze współtwórców niemieckiego hitlerowskiego systemu udręczeń i wyniszczenia narodów, w przeznaczonych na ten cel obozach koncentracyjnych i miejscach zagłady, kierował wprowadzeniem w życie tegoż systemu w podległym mu obozie oświęcimskim w stosunku do osób spośród ludności cywilnej — polskiej i żydowskiej, a także i wielu innych narodowości.

Pozbawił życia około 300.000 ludzi, osadzonych w obozie, ujętych ewidencją, ponadto około 4 milionów ludzi poza ewidencją — głównie Żydów z różnych krajów Europy. Pozbawił życia około 12 tysięcy jeńców radzieckich, osadzonych w obozie koncentracyjnym wbrew przepisom prawa międzynarodowego o traktowaniu jeńców.

Znęcał się nad osadzonymi w obozie więźniami fizycznie i moralnie. Kierował masowym rabunkiem mienia, przeważnie kosztowności, odzieży i innych wartościowych przedmiotów. W dalszym ciągu motywów Trybunał stwierdza, że osk. Hoess zdawał sobie dokładnie sprawę z przestępczych celów partii narodowo — socjalistycznej i organizacji SS. Oskarżony Hoess zdawał sobie również dokładnie sprawę z tego, czym są i do czego służą obozy koncentracyjne.

Jest rzeczą charakterystyczną — stwierdza Trybunał w motywach wyroku, — **że oskarżony nie zaprzeczył w zasadzie tym wszystkim okropnościom, jakie działy się w obozie. Ograniczał się do tego, że usiłował stwierdzić, iż liczba ofiar nie przekroczyła półtora miliona oraz że wszystko zło, które zdarzyło się w obozie, należy przypisać rozkazom i inicjatywie jego władz przełożonych.** Lecz wyjaśnienia oskarżonego dla całokształtu sprawy i jego winy są w zasadzie obojętne.

Zespół partii narodowo - socjalistycznej był zbrodniczy, uczestnictwo w tym zespole było służbą zbrodniczą, kto był w tym zespole, kto do niego dobrowolnie wstąpił, ten jest winien udziału w spisku i w miarę aktywności i spełnianej funkcji określa się również stopień jego uczestnictwa. Hoess nie tylko spełniał rozkazy Himmlera, lecz wnosił własną inicjatywę, wykraczającą znacznie poza regulamin obozowy i rozkazy swoich władz.

W nadmiarze swej gorliwości ss-owskiej był nie tylko świetnym wykonawcą, ale również usposobieniem tych wszystkich „cnot", jakich oczekiwał zbrodniczy reżim hitlerowski od swoich wiernych sług.

Na tej płaszczyźnie winy oskarżonego mieści się całe zło i cała ohyda stosowanego systemu w obozie.

Najwyższy Trybunał Narodowy czyniąc odpowiedzialnym Hoessa za wszystko zło, jakie wyrządził ludzkości, wymierza mu karę śmierci.

Szybkie tempo obrad w Moskwie

Komisja Koordynacyjna zajmie się uzgodnieniem projektów ustroju politycznego Niemiec

MOSKWA (obsł. wł.) — Na wczorajszym 4 i pół godzinnym posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem min. Bevina w dalszym **ciągu dyskutowana była sprawa ustroju politycznego Niemiec. Po szczegółowej wymianie zdań ministrowie postanowili polecić Komisji Koordynacyjnej podsumowanie poglądów poszczególnych delegacji i opracowanie sprawozdania dla Rady Ministrów.**

* * *

Rada zastępców dla spraw Niemiec omawiała sprawozdanie, które ma być przedłożone Radzie Ministrów po wysłuchaniu informacji przedstawiciela Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej — Rueffa. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi min. Wyszyńskiego który domagał się włączenia do sprawozdania nie tylko faktu wysłuchania informacji Agencji Reparacyjnej, lecz również konkretnych wniosków i zaleceń, wynikających z tych informacji. **Zastępcy polecili opracować sprawozdanie w tej kwestii specjalnej Komisji Redakcyjnej.**

Zastępcy ministrów do spraw Austrii w dalszym ciągu omawiali klauzule **traktatu pokojowego, dotyczące aktywów niemieckich w Austrii.**

Centralny Komitet Pomocy Powodzianom

pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta ukonstytuował się w Warszawie

Warszawa (PAP) — W dniu 1 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P., Bolesława Bieruta, w Belwederze posiedzenie inauguracyjne Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi, z udziałem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza, marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego, ministra Pracy i Opieki Społecznej K. Rusinka oraz podsekretarzy stanu: W. Kościńskiego, S. Tkaczowa i W. Wolskiego, przedstawiciela kardynała Sapiehy prezesa Caritas księdza biskupa Penkali Karola oraz przedstawicieli organizacji społecznych, politycznych, zawodowych, gospodarczych, młodzieżowych, wojska i duchowieństwa. Komitet ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — Bolesław Bierut, Prezydent R. P., zastępcy przewodniczącego: Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów, Władysław Kowalski, marszałek Sejmu, Michał Żymierski, Marszałek Polski, ks. kardynał A. Sapieha, książę arcybiskup metropolita krakowski i prezes towarzystwa Caritas, skarbnik generalny — Kazimierz Rusinek, minister Pracy i Opieki Społecznej, zastępcy skarbnika generalnego: Wolski, podsekretarz stanu M. A., Stanisław Tkaczow, podsekretarz stanu M. R. i R. R.. Sekretarz generalny — Wiktor Kościński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu.

Zastępca sekretarza generalnego — mgr Alojzy Jastrzębski, inspektor Ministerstwa Skarbu.

Członkowie prezydium: Stanisław Janusz — Związek Samopomocy Chłopskiej Czesław Klarner — Izby Przemysłowo-Handlowej, Lucjan Motyka — Komisja Centralna Związków Zawodowych, Julian Sadłowski — Związek Izb Rzemieślniczych.

Członkami Komitetu zostali przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych, duchowieństwa, młodzieży itd.

Elliot Roosevelt przeciw Trumanowi

Olbrzymi wiec protestacyjny w Nowym Jorku

MOSKWA (obsł. wł.) — W Madison Square Gardens w Nowym Jorku odbył się wielki wiec, zwołany z inicjatywy organizacji „Postępowych Obywateli Ameryki". Na wiecu, w którym wzięło udział około 20 tysięcy osób, przemawiali między innymi Henry Wallace, Elliot Roosevelt i inni wybitni przedstawiciele demokratycznych kół amerykańskich.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, potępiającą politykę prez. Trumana, w szczególności zaś projekt udzielenia pomocy finansowej Grecji i Turcji, jak również decyzję prezydenta, dotyczącą tworzenia list i usuwania „nielojalnych" urzędników. Następnie rezolucja popierając propozycje senatorów Peppera i Taylora żąda **przekazania sprawy pomocy dla Grecji i Turcji Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Zabierając głos na wiecu Elliot Roosevelt oświadczył, iż poczynania przywódców amerykańskich podkopują wiarę w przyszłość Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rząd amerykański pragnąc udzielić pomocy Grecji i Turcji dąży z pomocą wielkim businessmenom i ich tendencjom ekspansjonistycznym. Pieniądze przeznaczone dla Grecji będą użyte na zakup broni, przy pomocy której zniszczy się wszystkich demokratów, będących w opozycji wobec obecnego rządu greckiego.

Niemcy strajkują

LONDYN (obsł. wł.) — W mieście Bochum odbył się wczoraj masowy wiec górników Zagłębia Ruhry. Po burzliwej demonstracji 4 tysięcy Niemców, zapadła uchwała proklamowania jednodniowego strajku na znak protestu przeciwko „głodowym racjom żywnościowym". Uchwała została powzięta wbrew zaleceniom przewodniczącego federacji górników. **Przewiduje się, że strajk obejmie 300 tysięcy górników zatrudnionych w 170 kopalniach.**

Cały naród pomoże ofiarom powodzi

Centralny Komitet Pomocy Powodzianom, powziął uchwałę o normach świadczeń społecznych na rzecz powodzian. Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi, biorąc pod uwagę ogromne zniszczenia, spowodowane w Polsce przez powódź tak wielkich rozmiarów, wzywa całe społeczeństwo polskie do powszechnego świadczenia na rzecz pomocy powodzianom według następujących zasad:

1) podatnicy podatku obrotowego, podatnicy podatku od nieruchomości oraz osoby osiągające dochód z innych źródeł, aniżeli wymienione wyżej, albo wymienione w punkcie 2 i 3 świadczą na rzecz ofiar powodzi w wysokości 1/4 części sumy, uiszczonej tytułem daniny narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, albo kwoty należnej od nich z tego tytułu (w tych przypadkach, gdy Danina Narodowa jeszcze nie została uiszczona).

2) podatnicy podatku gruntowego — w naturze w ilości 5 kg. żyta od każdego hektara z gruntów użytkowych, od których wymierzono im Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

3) Osoby, osiągające wynagrodzenie za pracę lub z tytułu służby publicznej — w wysokości określonej uchwałami organizacji zawodowych, rad zakładowych lub zespołów pracowniczych.

4) Osoby, zyskujące dochód z kilku źródeł, świadczą oddzielnie z każdego tytułu.

5) Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych są właściwe do przeprowadzenia wymiaru i poboru powyższych składek na rzecz powodzian.

6) Prezydium Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi wyda szczegółowe instrukcje w zakresie powierzonej sobie akcji zbiórki.

7) Dobrowolnie dotychczas uiszczone składki na rzecz powodzian będą na żądanie zarachowane na poczet powyższych norm.

8 Składki na rzecz powodzian winny być wpłacone w całości w ciągu miesiąca kwietnia.

Następnie obywatel Prezydent przekazał sekretarzowi generalnemu otrzymany od ministra obrony narodowej Marszałka Żymierskiego czek na 1.000.000 zł., wręczony przez Związek Inwalidów Wojennych RP.

Prezes związku izb rzemieślniczych poseł J. Sadłowski zadeklarował od związku izb rzemieślniczych całego kraju jednorazowy dar na rzecz powodzian w kwocie 1,000,000 zł.

Prezes warszawskiej izby przemysłowo-handlowej zadeklarował imieniem izb przemysłowo-handlowych jednorazowy dar 500.000 zł. i oświadczył, że w ramach uchwalonych norm inicjatywa prywatna, handel, przemysł i rzemiosło, deklarują na rzecz pomocy ofiarom powodzi kwotę 1.000.000.000 zł. Prezydent RP Bolesław Bierut złożył podziękowanie dla ofiarności społeczeństwa.

Po plenarnym posiedzeniu odbyło się posiedzenie prezydium, na którym omawiano szczegółowe zarządzenia techniczne, dotyczące zarówno akcji zbiórki, jak i pomocy powodzianom.

* * *

Z chwilą ukonstytuowania się Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi przejmuje całą akcję pomocy powodzianom oraz zbiórki na ten cel. W związku z powyższym należy niezwłocznie zlikwidować wszystkie rachunki składek na powodzian w instytucjach kredytowych, urzędach, organizacjach itp., a całość zebranych sum przekazać za pośrednictwem najbliższego urzędu skarbowego na rachunek Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi w centralnej księgowości Ministerstwa Skrabu lub bezpośrednio do PKO nr konta 1—4840.

W ten sam sposób należy codziennie przekazywać wszelkie kwoty, które by nadal wpłynęły na zlikwidowane już rachunki oraz wszelkie wpływy na rzecz powodzian do redakcji pism.

Przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla Ofiar Powodzi

Kazimierz Rusinek

minister Pracy i Opieki Społecznej

Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi

Wiktor Kościński, sekretarz generalny
w. z. **Wł. Wolski**, skarbnik generalny.

Odezwa do społeczeństwa

Obywatele!

Kraj nasz nawiedziła klęska powodzi w rozmiarach od lat niepamiętnych. Zalane wsie i miasteczka, zniszczony dobytek ruchomy i nieruchomy, zasiewy, inwentarz żywy i martwy, dziesiątki tysięcy ludzi pozbawionych schronienia, odzieży i żywności.

Ruszające lody zerwały lub uszkodziły wiele mostów. Walka z szalejącym żywiołem trwa. Pomoc niesie wojsko i władze państwowe. Z ofiarnością pospieszyło społeczeństwo.

Nie można pozostać obojętym wobec tak wielkiej klęski. Każdy obywatel prawy rozumie, że wszyscy muszą przyjść z wydatną pomocą ofiarom powodzi. Musi to być powszechny wysiłek społeczny.

Rząd przeznaczył na akcję pierwszej pomocy ofiarom powodzi 100 milionów złotych. Jednakże wobec ogromu zniszczeń i potrzeb, suma, której uruchomienie z budżetu państwowego było możliwe, jest niedostateczna.

Toteż zwracamy się do obywateli z apelem o wzięcie czynnego udziału w wysiłku, zmierzającym do usunięcia skutków zniszczeń, spowodowanych przez klęskę żywiołowa, która nawiedziła nasz kraj.

Klęską powodzi została najsilniej dotknięta ludność wiejska.

Oczekujemy, że chłopi z terenu całego państwa wezmą jak najwydatniejszy udział w akcji pomocy powodzianom.

Obywatele!

Ofiarność, która przejawiła się w stosunku do powodzian, musi ogarnąć wszystkich. Całe społeczeństwo musi pomóc dziesiątkom tysięcy rodaków, dotkniętych klęska.

Chłopi i rolnicy! Składajcie ziarna na zasiew zniszczonych pól.

Robotnicy i pracownicy! Pomóżcie ofiarom powodzi!

Przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy! Niechaj ofiarność wasza pozwoli przetrwać powodzianom do nowych zbiorów.

Niechaj i tym razem przejawi się solidarność całego narodu wobec braci, wzywających pomocy. Pomoc musi być szybka. Niechaj każdy w miarę swoich możliwości ulży niedoli współbraci.

CENTRALNY OBYWATELSKI KOMITET POMOCY OFIAROM POWODZI.

Nadzwyczajna sesja ONZ

zajmie się sprawą Palestyny

LONDYN (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż przedstawiciele 5 państw stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ — Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Francji i Chin — **wyrazili zgodę na zwołanie sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Generalnego celem omówienia problemu Palestyny.**

Sekretariat ONZ wysłał w tej sprawie zapytanie do pozostałych 50 państw — członków ONZ. **Odpowiedzi tych państw mają być nadesłane w ciągu najbliższego miesiąca. Wobec tego Specjalna sesja Zgromadzenia Generalnego będzie prawdopodobnie wyznaczona na koniec kwietnia lub początek maja br.**

Pomoc Ameryki dla powodzian

WARSZAWA (PAP) — W dniu 1 kwietnia złożyli wizytę ministrowi pracy i opieki społecznej, Kazimierzowi Rusinkowi, przedstawiciele **Church of Brethren** (Kościół Braci) pp. Clarac i Bruce Wood, deklarując na rzecz powodzian **dostawę żywności z Ameryki, a dla gospodarstw rolnych dostawę jałówek.** Wspomniani przedstawiciele misji pracują już w miejscowości Ostrodzie w woj olsztyńskim.

Minister Rusinek złożył misji amerykańskiej podziękowanie za zadeklarowaną pomoc w imieniu Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy Ofiarom Powodzi.

Nową taryfę opłat za gaz i wodę

uchwaliła Miejska Rada Narodowa

W dniu wczorajszym odbyła się plenarna sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której postanowiono wprowadzić pewne zmiany w obowiązującej dotychczas taryfie opłat za gaz i wodę.

Radny tow. Kaczmarek, referując sprawę opłat za gaz, wykazał, iż w obecnej chwili gazownia miejska sprzedaje gaz po cenie niższej od kosztów własnych. Stan taki powoduje poważny deficyt w tym przedsiębiorstwie co z kolei hamuje tempo prac inwestycyjnych i obniża wydajność gazowni. Proponowana taryfa przewiduje podniesienie średniej opłaty do 9 złotych za metr sześcienny przy kosztach własnych 6,14 zł za metr.

Dla świata pracy gaz sprzedawany będzie po cenie 6 zł. za metr, to jest poniżej kosztów własnych.

Zakłady przemysłu państwowego płacić będą 12 zł. za metr sześcienny, przemysł prywatny 18 złotych.

Uchwała w sprawie zmiany taryfy przyjęta została jednomyślnie i obowiązuje począwszy od 1 kwietnia br.

W sprawie ustalenia nowej taryfy za wodę i użytkowanie urządzeń kanalizacyjnych, mówi radny ob. Grycuk.

Obecny system opłat jest niesprawiedliwy, obciąża bowiem w jednakowy sposób większych i mniejszych właścicieli mieszkań. Nowa taryfa rozkłada opłaty w stosunku do wysokości płaconego czynszu i pociąga do znaczniejszych świadczeń właścicieli większych mieszkań, którzy z natury rzeczy bardziej obciążają urządzenia kanalizacyjne i zużywają więcej wody.

W głosowaniu wniosek o zmianę taryfy opłat, za wodę przyjęty został jednomyślnie.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa przydzielenia domu przy ul. Nowotki 21. Do przydziału tego budynku pretenduje wydział stomatologiczny i matematyczno - przyrodniczy Uniwersytetu Łódzkiego. Oba te wydziały pragną w budynku przy ulicy Nowotki 21 założyć swoje pracownie laboratoryjne, które są niezbędne dla uczącej się młodzieży. Natomiast ze strony Miejskiej Rady Narodowej wyszły pewne sugestie, zmierzające założenia w wymienionym budynku biur MRN. Na sesji wczorajszej Prezydent Miasta tow. Stawiński, gorąco bronił stanowiska Uniwersytetu Łódzkiego, stawiając na pierwszym planie potrzeby studiującej młodzieży. W wyniku dyskusji postanowiono powołać czteroosobową komisję dla wyjaśnienia stanu faktycznego.

W następnych punktach porządku dziennego ustalono minimum zaopatrzenia emerytalnego dla b. pracowników Zarządu Miejskiego w wysokości 2000 zł. miesięcznie plus 500 złotowy dodatek rodzinny. Na zakończenie zajęto się ustaleniem uposażeń członków Zarządu Miejskiego.

Uposażenia te ustalone były ostatnio jeszcze w 1945 roku i pozostały dotychczas na tej samej wysokości, mimo iż w międzyczasie pobory pracowników miejskich były podwyższane dwukrotnie, a od dnia 1 kwietnia weszła w życie trzecia podwyżka uposażeń pracowników miejskich.

W wyniku powziętej uchwały ustalono wysokość uposażenia Prezydenta Miasta, wiceprezydentów i ławników.

Na tym sesję zakończono.

Świt

Amb. radziecki w Atenach jedzie do Moskwy

LONDYN (PAP). Agecja Reutera w depeszy **z Aten twierdzi, że ambasador radziecki w Atenach kontradmirał Aleksander Radionow, opuści w piątek Grecję wraz z całym personelem ambasady.** Radionow, który powrócił na swe stanowisko w Atenach dnia 28 stycznia rb. po 5 miesięcznej nieobecności zwrócił się w dniu dzisiejszym do greckiego min. spraw zagr. o wizę do Moskwy. **Ambasada radziecka, potwierdzając wiadomość o wyjeździe ambasadora, odmówiła udzielania informacji, czy ambasador wyjeżdża na stałe. Nie wspomniała ona również o wyjeździe całego personelu.**

Jarosław Hasek 321)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Wreszcie słychać było, że kadet Biegler spuszcza wodę i po chwili obaj panowie spotkali się twarzą w twarz.

— Kadecie Biegler — zagrzmiał na niego porucznik Dub — nie myślcie sobie, że przyszedłem tutaj w tym samym celu, co i wy. Przyszedłem tu dlatego, że mi się pan po swoim przybyciu do sztabu nie zameldował. Czy wie pan, komu dał pan pierwszeństwo?

Kadet Biegler przez chwilę zastanawiał się gruntownie, czy może jednak nie dopuścił się jakiej niewłaściwości, która kłóciła by się z dyscypliną i z przepisami regulującymi stosunki między oficerami niższymi i wyższymi.

W jego wiadomościach w tej dziedzinie istniała olbrzymia luka niby bezdenna przepaść.

W szkole nikt im takich rzeczy nie wykładał, aby wiedzieli, jak sę winien zachowywać oficer niższego stopnia względem oficera stopnia wyższego.

Czy może miał sobie przerwać, wylecieć jak bomba z klozetu, i, jedną ręką przytrzymując spodnie drugą salutować?

— Proszę mi odpowiedzieć, panie kadecie Biegler! — wyzywająco wołał porucznk Dub.

Ale w tej chwili wpadł kadet Biegler na szczęśliwą odpowiedź, która zawikłaną sytuację rozwikłała natychmiast:

— Panie poruczniku, nie miałem pojęcia po swoim przybyciu do sztabu brygady, że pan się tu znajduje, a po załatwieniu swoich spraw w kancelarii, udałem się natychmiast do klazetu, gdzie pozostawałem aż do przyjścia pańskiego.

I głosem uroczystym dodał:

— Kadet Biegler melduje się panu porucznikowi Dubowi.

— Sam pan widzi, że to nie byle co — z goryczą rzekł porucznik Dub. — Zdaniem moim, panie kadecie Biegler, powinien pan był natychmiast po przybyciu do sztabu brygady, zapytać się w kancelarii, czy nie ma tu przypadkiem któregoś z oficerów naszego batalionu i naszej kompanii. O zachowaniu pańskim zadecydujemy w batalionie. Odjeżdżam do batalionu autem, a pan pojedzie ze mną. Proszę mi się nie wykręcać!

Kadet Biegler zaznaczył mianowicie, że w kancelarii sztabu brygady wyznaczono mu marszrutę kolejową, który to sposób podróżowania wydawał mu się daleko wygodniejszy przez wzgląd na nieustaloną równowagę jego kiszek. Każde dziecko przecież wie, że automobile takich urządzeń nie posiadają. Zanim przejedziesz 180 kilometrów, możesz mieć wszystko w spodniach.

Diabli wiedzą, jak to się stało, że dygotanie automobilu nie miało zrazu, gdy wyjechali, żadnego wpływu na kadeta Bieglera.

(D. c. n.)

Dziś kina nieczynne

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Od czwartku t. j. dn: 3 bm. do dnia 6 bm. (pierwsze święto) Teatr nieczynny.

Dnia 7 bm. o godz. 19 min. 15 „Krakowiacy i Górale".

TEATR POWSZECHNY TUR
PRZEDSTAWIENIE NA RZECZ POWODZIAN

W czwartek, dnia 3 kwietnia rb. w sali Teatru Powszechnego TUR przy ul. 11 Listopada 21 — zespół amatorski, składający się z uczniów łódzkich szkół wyższych i średnich, wystawi pod kierunkiem Jana Pietrzyka sceniczne misteria religijne B. Rosława p. t.: „Golgota".

Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na powodzian.

Początek o godz. 19.15.

Od czwartku t. j. dn: 3 bm. do dnia 6 bm. (pierwsze święto) Teatr nieczynny.

Dnia 7 bm. o godz. 19 min. 15 „Szczęście Frania"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Uwaga! Czwartek 3-go, piątek 4-go i sobota 5-go kwietnia rb. przedstawienia zawieszone.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Drugiego dnia świąt 7 kwietnia dwa przedstawienia „SZKLANEJ MENAŻERII" o godz. 16-ej i 19.15.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś, dnia 3, 4, 5 i 6 bm. Teatr nieczynny

CYRK Nr. 1, Al. Kościuszki 5-7.

Otwarcie nastąpi 6-go kwietnia.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend histor.; 6,05 Dziennik; 6,20 Koncert Orkiestry Wojskowej Dętej p-d J. Wojnowskiego; 6,57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry" 7,05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7,35 (z Łodzi) Program na dziś; 7,40 Muzyka; 8,30 Informacje ogólnopolskie; 8,40 Skrzynka PCK 8,50 Przerwa; 13,00 Aud. dla szkół — transm. z sali „Roma"; Koncert religijny; Wyk.: Ork. Symfon. Filharm. Warszawskiej p-d St: Nawrota; z udz: M. Szopskiego — śpiew i chórów: męskiego „Harfa" i mieszanego „Lutnia" p-d W. Lachmano; 14,00 (z Łodzi) „Za wydajną pracę" montaż dźwiękowy z F-ki Pończoch w Aleksandrowie. Sprawozd. red. L. Szumlewski; 14.15 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 14.20 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.25 (z Łodzi Koncert reklamowy; 14,40 Audycja dla dzieci pt. „Przygody Proesora Przedpotopowicza" cz. V; (z Łodzi) Arie z Pasji i Kantat J. S. Bacha w wyk: Natalii Szczęsnej — sopran, przy fortep. Wł. Raczkowski; 15,20 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. pióra J. Piotrowskiego; 15,25 „Ze świata radia"; 15,30 Pog. Sportowa; 15,40 Pieśni religijne w wyk. Chóru kościelnego przy Katedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach pod dyr. J. Janczaka; 16,00 Dziennik; 16,12 „Chorały wielkopostne" wykona Chór Świętokrzyski p-d ks. Niedzieli; 16,30 Aud. poetycka dla młodzieży; 16,40 Koncert dla przodowników „Świata Pracy"; 17,10 Komentarz gospodarczy; 17,20 (z Łodzi) Recital organowy J. Kucharskiego. — Transm. z kościoła M.B.Z. w Łodzi; 17,40 „Poezja wielkopostna"; 17,45 (z Łodzi) „Przechadzki po Olsztynie" — fel. T. Łopalewskiego; 18,00 (z Łodzi) Fragmenty z „Requiem" Mozarta (płyty); 18.20 (z Łodzi „Święto wiosny" fel. J. Pogoń-Ślizowskiego; 18,30 „Ojciec Zadżumionych" J. Słowackiego — aud. poetycka; 18,45 Utwory J. S. Bacha w wyk: Bol: Woytowicza — fortep.; 19,10 Audycja dla wsi — „Wielkanoc w poezji ludowej; 19,25 Koncert symfoniczny — W przerwie Dziennik z W-wy; 21,45 „Święta za pasem" — reportaż dźwiękowy; 22,00 Rozmowa wielkotygodniowa ks. dr. A. Pawłowskiego pro. Uniwersytetu Warszawskiego; 22,15 Koncert muzyki poważnej. Wyk.: M. Drewnickówna — śpiew i Kwartet Smyczkowy P.R.; 23,00 Ostat wiad: dziennika radiowego; 23,15 Program na jutro; 23.25 (z Łodzi) Program na dzień (utrzejszy; 23,27 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

PRZYPOMNIENIE

Przypominamy wszystkim członkom Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Łodzi, że w dniu dzisiejszym odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 12-ej w pierwszym i o godz. 13-ej w drugim terminie w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. Pomorska Nr. 16.

Ogłoszenie o przetargu

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Pończoszniczego w Łodzi ul. Piotrkowska 53 ogłasza przetarg nieograniczony na remont sali parterowej w 2-piętrowym budynku przy ul. Wólczańskiej 19.

Ślepe kosztorysy wydaje oraz informacji udziela Wydział Ruchu ŁZPP w Łodzi ul. Piotrkowska 53.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Kancelarii ŁZPP w Łodzi ul. Piotrkowska 53 do dnia 21.4 rb. do godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tamże o godz. 11-ej tego samego dnia.

Łódzkie Zjednoczenie Przem. Pończoszniczego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów jako też zaniechanie robót w części, co nie może być powodem odszkodowań.

Rozporządzenie porządkowe

PREZYDENTA m. ŁODZI
z dnia 2 kwietnia 1947 r.
o zakazie strzelaniny w czasie świąt Wielkiej Nocy

Na podstawie art. 108 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 19.1.1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr: 11 poz: 86 i Dz: U.R.P. Nr. 80 poz: 555 z dnia 25:VIII:1936 r.) zarządzam co następuje:

§ 1. W okresie świątecznym zabrania się strzelaniny zarówno z broni palnej jak i za pomocą straszaków, petard oraz żabek przyrządzonych z kalichloricum lub innych materiałów wybuchowych.

§ 2. Składom aptecznym (drogeriom) innym sklepom zabrania się sprzedaży chloranu potasowego (kalichloricum — sól Bertholeta) i wszelkich substancji o własnościach wybuchowych.

Postanowienie powyższe nie dotyczy sprzedaży tych substancyj osobom, do nabywania ich uprawnionym na podstawie właściwych przepisów.

Chloran potasowy (kalichloricum - sól Bertholeta) i wszelkie substancje posiadające własności wybuchowe, mogą być wydawane z aptek jedynie za receptami lekarzy.

§ 3. Winni przekroczenia rozporządzenia niniejszego karani będą w drodze administracyjnej grzywną do zł. 5.000.— lub aresztem — do dni 14 — albo obu tymi karami łącznie o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków przewidzianych przez inne ustawy.

Za naruszenie przepisów § 1 przez niepełnoletnich lub niewłasnowolnych, ciąży również odpowiedzialność na rodzicach oraz osobach sprawujących opiekę.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na terenie m. Łodzi z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 8 kwietnia 1947 roku.

PREZYDENT MIASTA
(—) Eugeniusz Stawiński

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich obowiązujących w ciągu okresu 6-ciu miesięcy od dnia zatwierdzenia cen przetargowych.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 do godziny 12-ej pokój Nr. 5 do dnia 12 kwietnia 1947 roku w kopercie zalakowanej z napisem: „Oferta na roboty malarskie obowiązujące w ciągu okresu 6-ciu miesięcy od dnia zatwierdzenia cen przetargowych".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy. Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, pokój Nr. 118.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 5.000 — należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1947 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW DZIEWIARSKICH TYLKO DO DNIA 12 KWIETNIA BR.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że sprzedaż artykułów dziewiarskich na karty odzieżowe odbywać się będzie **tylko do dnia 12 kwietnia br.**

Odcinki kart odzieżowych nie zrealizowane w powyższym terminie tracą swą ważność.

Zamiast kwiatów, w dniu imienin Dyr. Ryszarda Hordyńskiego składają pracownicy 1000 złotych na powodzian.

Uśmiechnij się!






Z życia partii

KONFERENCJA DZIELNICOWA

Dziś o godzinie 14-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się konferencja dzielnicy Górnej Prawej w celu wyboru komitetu i delegatów na konferencję miejską.

UWAGA KOLEJARZE — PPR-owcy ŁODZI

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu własnym Śródmiejskiej Prawej przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się ogólno-łódzkie zebranie kolejarzy — członków PPR-u. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 15-ej zebranie koła f. „Pierwsza".

O godzinie 16-ej zebranie koła pracowników biura f-my „Horak".

GÓRNA LEWA

O godzinie 14-ej zebranie koła f. „Warta".

O godzinie 15,30 zebranie koła CZPS. oraz koła firmy „Weigt".

WIDZEW:

O godzinie 16-ej zebranie koła Wimy.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy „Mik Oskar" oraz koła f. „Pattberg".

O godzinie 15-ej zebranie koła Państw. Fabryki Nr. 9.

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr. 4.

ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 13,30 zebranie koła firmy Jakuszewski.

O godzinie 15-ej zebranie koła Zjednoczenia Aparatów Elektrycznych.

O puchar Davisa

Polska—Anglia w Warszawie

Państwowy Urząd WF i PW przedyskutował i uzgodnił już z wyższymi czynnikami sprawę miejsca meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Anglia. Zostało postanowione, że spotkanie to odbędzie się w Warszawie, na korcie centralnym WKS „Legia". W związku z tym zostaną wybudowane tam trybuny na kilka tysięcy osób.

Polski Związek Tenisowy, który wyznaczył Kraków na miejsce meczu, został o tej decyzji powiadomiony.

Pięściarze Wimy trenują w hali

Sekcja bokserska k.s. Wimy z dniem 1-go kwietnia rozpoczęła treningi w hali. Treningi odbywają się trzy razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18—20.

Treningi prowadzi trener przedwojenny ob. Cegielski.

Dyżury aptek

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowalski, Rzgowska 147
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kahane, Limanowskiego 80
Malczewski, Śródmiejska 21
Smoleń, Karolewska 48

Ze sportu

Dyplomaci przy bokserskim stole

Ostatni akt meczu Polska — Szwecja w Gdańsku

Żadna wizyta sportowców zagranicznych w Polsce, nie kończy się zaraz po rozegraniu meczu. Na to nie pozwala nasza przysłowiowa gościnność.

Obie strony spotykają się jeszcze na mniej lub więcej sutych bankietach, na których dopiero panuje nastrój naprawdę przyjacielski.

Organizatorzy łódzcy pięściarzy szwedzkich podejmowali w „swej gospodzie" — „Halce", organizatorzy meczu w Gdańsku również im tego nie przepuścili. O nastroju, panującym na bankiecie gdańskim i innych jego ciekawostkach zakulisowych opowiada nam prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, p. Stępień.

OSTATNI AKT

— Bankiet po meczu w Gdańsku wypadł o wiele okazalej, aniżeli w Łodzi — mówi prezes Stępień — gdyż swą obecnością zaszczycili go konsulowie szwedzki i angielski, wielcy entuzjaści sportu pięściarskiego. Pomimo tak niecodziennych gości nastrój panował wyjątkowo swobodny. Wszyscy się czuli jak u siebie w domu. W dużej mierze trzeba to zawdzięczać szalenie miłemu obejściu i niezrównanemu humorowi konsula szwedzkiego.

— Dyplomata szwedzki był naszym najsympatyczniejszym kompanem. Nie trudno było nam się z nim porozumieć, gdyż doskonale włada on językiem polskim.

CO OZNACZAJĄ BARWY NARODOWE SZWECJI?

— Jak na wszystkich zresztą bankietach, tak i w Gdańsku początkowo wszyscy byli nieco sztywni — mówi nasz rozmówca. — Obecność konsulów krępowała nieco chłopców. Zawodnicy szwedzcy byli wyjątkowo milczący, czemu nie można się było zresztą dziwić, wobec dwóch porażek, jakie ponieśli z rąk naszych chłopców. Najlepiej wytłumaczył ich sam konsul.

— Sztandar nasz posiada dwa kolory: niebieski i żółty. Kolor niebieski oznacza u nas wierność, a kolor żółty zazdrość. Sądzę, że na wiernym przymierzu z naszymi chłopcami nie zawiedziecie się. Jak się już nasi chłopcy „kochają", przekonałem się na meczu. Sędzia ringowy nie raz musiał interweniować, aby któryś z nich nie został uduszony w „braterskim uścisku" — śmiał się pan konsul, mając na myśli oczywiście klincze.

— To, że wam zazdrościmy sukcesu — mówi dalej — to jest rzecz naturalna. W przeciwnym wypadku nie mielibyśmy koloru żółtego.

STASIAK TAŃCZY „SWINGA"

Po przemówieniu tym nastrój od razu się zmienił. Szwedom rozwiązały się języki. Kilka kieliszków likierów też zrobiły swoje. Stasiak z Perssonem jeszcze na uboczu oblewali przyjaźń polsko-szwedzką, a później na parkiecie przypieczętowali ją „swingiem". Za nimi poszli inni. „Czerwony Wąż" „pląsał" z Szymura, Czarnecki z Ahlinem.

I gdyby nie to, że trzeba było wracać do domu, zabawa niewątpliwie przeciągnęłaby się do do późnej nocy.

Na Szwedów jednak czekał w Warszawie samolot, a na naszych chłopców codzienne obowiązki. Trzeba było wracać. Mecz jednak Polska — Szwecja długo zapewne pamiętać będą Szwedzi i Polacy.

Mecz w Gdańsku, jak nam oświadczył prezes Stępień, stał na bardzo dobrym poziomie organizacyjnym i pozostawił jak najlepsze wrażenie. Po meczu pięściarze szwedzcy i nasi byli podejmowani przez konsula szwedzkiego.

Sztam mówi...

„Olejnik będzie mistrzem Polski, Torma przegra w Dublinie"



Olejnik

W poniedziałek w sali Polskiej YMCA, rozpoczął się staraniem ŁOZB kurs dla czołowych naszych pięściarzy, pod kierownictwem popularnego trenera Feliksa Sztama. Kurs niewątpliwie w dużej mierze przyczyni się do podniesienia formy naszych zawodników, którzy reprezentować będą Łódź na indywidualnych mistrzostwach Polski w Katowicach.

Korzystamy z pobytu w Łodzi Sztama i pytamy go jak ocenia szanse łodzian w Katowicach?

— Stasiak — mówi popularny trener — ma wiele szans na pokonanie Bazarnika. Przede wszystkim jest od niego szybszy. W wadze koguciej dojdą chyba do finału Czarnecki i Grzywocz. Czarnecki bardzo dobrze pracuje i też ma wiele szans na zdobycie mistrzostwa. „Szumu" może jeszcze tutaj narobić Kruża.

— Najbardziej zaciętą walkę — mówi Sztam — przewiduję w wadze piórkowej. Tutaj będą „fruwać pierze". Czortek, Woźniakiewicz, Antkiewicz i Leszkowski odegrać powinni dominującą rolę.

Największym faworytem Sztama na mistrza Polski, jest Olejnik w wadze półśredniej

— „Zrobi" on wszystkich — mówi z wielką pewnością p. Feliks. W Olejnika ja wierzę.

— W wadze średniej wygra „Kolka", w półciężkiej Szymura, a w ciężkiej, jeżeli nie rozzłości się Niewadził, to chyba Klimecki.

— Niewadził, jak się zgniewa, to może ich „zrobić" wszystkich — dodaje Sztam.

Na zakończenie rozmowa nasza zachodzi na Dublin.

— Czy sądzi pan, że na mistrzostwach Europy może jeszcze jakąś rolę odegrać Kolczyński?

— Dlaczego nie. Żeby „Kolka" miał tylko sparring-partnerów, to by jeszcze pokazał co umie. Ale z kim ma on trenować... Gdyby Torma w Warszawie szedł tak jak w Łodzi, to by w drugiej rundzie leżał. Ja mu w każdym razie nie wróżę sukcesów w Dublinie — kończy Sztam.

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Kapitana Sportowego Nr. 7

Na zawodach w dniu 7 bm. (drugi dzień Świąt Wielkanocnych) na rzecz powodzian wyznaczam następujących zawodników:

Waga musza: Czarnecki II (Zjedn.) — Gomulak (Zryw).

Waga musza II: Stasiak (ŁKS) — Rożycki (Filmowiec).

Waga kogucia: Czarnecki (Zryw) — Ostrowski (Zjednoczone).

Waga piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) — Nowicki (Wima).

Waga lekka:: Bonikowski (ŁKS) — Paliński (Zryw).

Waga półśrednia: Taborek (Zryw) — Kijewski (Zjednoczone).

Waga średnia: Rychtelski (ŁKS) — Trzesowski (Tęcza).

W. półciężka (eliminacja): Żylis (ŁKS) — Urzędowicz (Wima).

Waga ciężka (eliminacja): Stec (Zryw) — Jaskóła (Tęcza).

Wyznaczeni zawodnicy mają się stawić 7 kwietnia br. do godziny 10 rano w hali Wimy. Za stawienie się zawodników czynię odpowiedzialnych kierowników sekcji.

Zawody odbędą się na rzecz powodzian. Apeluję więc do wszystkich zawodników, aby spełnili swój obowiązek obywatelski.

Kapitan Sportowy ŁOZB
(—) Okołowicz

Komunikat Kapitana Sportowego Nr. 8

W związku z wyjazdem na indywidualne mistrzostwa Polski w Katowicach, niżej podani zawodnicy winni się stawić 9 kwietnia br. o godzine 5,30 rano na Dworcu Fabrycznym.

Waga musza: Stasiak i Brzóska, kogucia: Czarnecki, piórkowa: Woźniakiewicz, lekka: Mazur, półśrednia: Olejnik, średnia: Kijewski, półciężka: Kosiński, ciężka: Niewadził, oraz zwycięzcy w eliminacjach: Żylis — Urzędowicz, Stec — Jaskóła.

Kapitan Sportowy ŁOZB
(—) Okołowicz.

Piłkarze angielscy

chcą przyjechać do Polski

Na ręce Śląskiego Zarządu O. Z. P. N. wpłynęło w tych dniach pismo od znanego menażera piłkarskiego z Anglii, majora Franka C. Buckleya, w którym proponuje on przyjazd do Polski angielskiej drużyny „Hull City". Major Buckley jest jednym z najwybitniejszych działaczy sportowych z okresu przedwojennego i był menażerem znanej drużyny Wolverhampton Wanderers, która po zdobyciu mistrzostwa Anglii grała na Śląsku, remisując z reprezentacją okręgu 4:4.

W liście swym major Buckley wyraża chęć nawiązania kontaktu z piłkarskimi klubami Polski jeszcze w bieżącym sezonie.

Decyzja naczelnych władz piłkarskich w sprawie ewentualnego sprowadzenia zespołu „Hull City" nie jest jeszcze znana.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D 015723

Na marginesie

Pomysł godny autora

Ogromna większość prasy amerykańskiej znajduje się — jak wiadomo — w rękach potężnych koncernów, które dyktują swoim podwładnym, o czym i jak pisać należy, a o czym pisać nie trzeba. Jednym z największych potentatów prasowych jest — obok słynnego Hearsta — Robert Mac Cormick, który „kontroluje“ setki dzienników i czasopism amerykańskich.

W związku ze sprawą pomocy dla głodujących krajów europejskich, debatowaną w ONZ oraz wśród sfer rządowych USA, Mac Cormick oświadczył niedawno w jednym z podlegających jego dyspozycji dzienników:

„Wydaję mi się, że trzeba wysłać do Europy dzikie psy (!) amerykańskie, a nakarmić nimi wygłodniałą ludność tego kontynentu. Ameryka Środkowa pozbyłaby się plagi, a wiele istnień ludzkich byłoby ocalonych. Wielki Amundsen twierdził, że kotlet z psa jest lepszy od kotletu z wieprzowiny lub baraniny“.

Nie wiemy, co twierdził wielki Amundsen. Wiemy natomiast, że propozycje p. Mac Cormicka, który dzięki posiadanym milionom może się opychać polędwicą, indykiem czy łososiem, są **nieprzystojną, prowokacyjną drwiną** w stosunku do wyniszczonych przez najazd hitlerowski narodów Europy.

Dla amerykańskich milionerów — najdroższe smakołyki. Dla głodujących ludów Europy — psie kotlety, omaszczone łezką filantropii. „Syty głodnego nie zrozumie“, mówi stare przysłowie, a jego prawda potwierdza się na każdym kroku. Oryginalna propozycja p. Mac Cormicka stawia w pełnym świetle „humanitaryzm“ amerykańskich kapitalistów, pragnących psim swędem i psim mięsem zaspokoić aprowizacyjne potrzeby Europy. Inaczej, oczywiście, wyglądałaby oferta p. Mac Cormicka, gdyby mógł liczyć, że za łaskawą pomoc zapłata będzie zrealizowana w złocie i dolarach. Ach — ci „humanitaryści“!...

B. D.

Na Ziemiach Odzyskanych

wzmaga się ruch osiedleńczy

Ruch przesiedleńczy, który na skutek trudnych warunków atmosferycznych uległ w okresie zimowym zahamowaniu, ożywia się coraz bardziej. W Oddziałach Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i w biurach komitetów przesiedleńczych coraz liczniej zgłaszają się na wyjazd rolnicy i rzemieślnicy, którzy pragną przenieść się na Ziemie Odzyskane. Wielu z nich jeszcze na jesieni zdecydowało się osiedlić na zachodzie, lecz wczesne chłody zmusiły ich do pozostania przez zimę na starym miejscu.

Zbliżający się okres siewów wiosennych powoduje, że rolnicy - przesiedleńcy chcą jak najprędzej objąć nowe gospodarstwa, aby je całkowicie zagospodarować. Chłonność ziem na zachodzie jest jeszcze znaczna. Około 70 tysięcy mniejszych gospodarstw o łącznej powierzchni 932 tysięcy ha, czeka na nowych osadników, a trzeba jeszcze doliczyć do tego znaczne obszary nierozparcelowanych majątków, przejmowanych obecnie przez spółdzielnie parcelacyjno - osadnicze. W województwie warszawskim, które zasiedlało okręg mazurski w ubiegłym roku, obecna wiosna upływa również pod znakiem osiedlania w woj. olsztyńskim. Jest to korzystne ze względu na niewielką odległość i rolnicy bardzo często podróż tę odbywają przy pomocy własnych środków transportowych. Okręg ten jest z powodu dużych zniszczeń i znacznego procentu obszarów leśnych i wodnych, stosunkowo najsłabiej jeszcze zaludniony. Przy racjonalnym jednak pielęgnowaniu i eksploatowaniu może dać zatrudnienie i utrzymanie dla wielu rodzin.

Szybkie zagospodarowanie okręgu mazurskiego jest tym konieczniejsze, że w bieżącym miesiącu odjeżdżają ostatnie transporty znajdujących się tam jeszcze Niemców i nie można dopuścić, aby pozostawione przez nich gospodarstwa uległy zniszczeniu.

Poza przesiedleńcami, którzy nową wiosenną falą napłyną na Ziemie Odzyskane, w najbliższych miesiącach należy się liczyć ze wzmożoną repatriacją zza granicy i jest jasne, że większość przybyłych zamieszka w miastach i na wsiach ziem zachodnich, gdzie czekają na nich wolne warsztaty pracy i mieszkania.

Ziemie zachodnie, zagospodarowane i zaludnione w ciągu bardzo krótkiego czasu, nie zawiodły nadziei swych nowych mieszkańców. Rolnicy uprawiający swą własną nadaną im przez państwo ziemię, są otaczani opieką i otrzymują wydatną pomoc w postaci inwentarza, zboża siewnego i kredytów. W rozpoczynającej się akcji siewnej rolnicy Ziem Odzyskanych otrzymają około 62 tysiące ton zbóż jarych oraz 100 tysięcy ton ziemniaków. Obok pomocy w naturze rolnicy otrzymują znaczne kredyty na zakup ziarna siewnego i sztucznego nawozu. Niski procent i długotrwały termin (9-miesięczny) umożliwi całkowite wyzyskanie tych pożyczek. W akcji „Przemysł dla wsi“ — ziemie zachodnie miały również bardzo znaczne udogodnienia, a rozdział otrzymanego z dostaw UNRRA inwentarza w wielkiej części przypadł na mieszkańców zachodnich połaci kraju.

W związku z nadejściem wiosny przeprowadza się również przesunięcia przesiedleńców, którzy dotychczas grupując się w pewnych dość zaludnionych okolicach, nie mieli odpowiednich gospodarstw. Sytuacja taka zaistniała zwłaszcza na Opolszczyźnie, gdzie wielu autochtonów zostało zweryfikowanych. Ci „nadwyżkowi“ repatrianci i przesiedleńcy po przetrwaniu zimy na wspólnych z opolanami gospodarstwach, są obecnie skierowywani przez PUR do nowych miejsc osiedlenia, przeważnie na Dolny Śląsk. Państwo pragnie jak najprędzej uporządkować sprawy osadnictwa na terenie Opolszczyzny i akcja jest prowadzona szybko i sprawnie. W ciągu jednego tylko dnia około 50 osób z całym inwentarzem i dobytkiem przeniosło się na nowe, własne już zagrody, gdzie odrazu będzie mogło przystąpić do prac wiosennych. W najbliższym czasie oczekiwane są też dalsze transporty reemigrantów z Francji, którzy zatrudnieni zostają w górnictwie i przemyśle śląskim.

W.

Rokowania handlowe

polsko-austriackie

(PAG) W dniu 1 kwietnia rb. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja z przedstawicielami Austrii z ministrem pełnomocnym Engertem na czele. Na konferencji ustalono termin spotkania handlowych delegacji Polski i Austrii.

Austriacy zaproszeni zostali do Warszawy na 15 kwietnia rb. Tematem rozmów będzie przedłużenie dotychczas obowiązującej umowy handlowej, która wygasła dnia 31 marca r. b.

Na konferencji kwietniowej przewodniczyć będzie delegacji polskiej Dyr. L. Horowitz.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Kołek Leonard, wieś Boczanicka, poczta Zelów

Straty wojenne zgłaszane były w roku 1945 przez poszkodowanych. Obecnie zgłaszane są jeszcze straty powstałe z tytułu wywiezionych maszyn, papierów wartościowych itp. Sprawy te załatwia Starostwo lub Zarządy Miejskie.

Pierwsze losowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju już się odbyło. Termin następnego losowania podany będzie do wiadomości w prasie.

W sprawie podarunków z Ameryki, o których piszecie, nie jest wiadomy termin nadejścia korespondencji lub przesyłek. Zresztą akcją tą mogą niestety nie zostać objęci wszyscy ci, którzy o pomoc się zgłosili.

Wybór ofert został pozostawiony swobodnemu uznaniu inicjatorów tej akcji — Amerykan.

Miara i waga uniemożliwią

kradzieże w przemyśle

Nie może być mowy o rentowności przemysłu włókienniczego bez zmniejszenia ilości manca do minimum oraz bez zmniejszenia ilości odpadków do normalnych proporcji.

Warunkiem gospodarki opartej na tych dwóch podstawach musi być racjonalna księgowość materiałowa.

W całym cywilizowanym świecie ogólnie stosowaną jest zasada, że surowiec, półfabrykat, wyrób gotowy powinien być bezwzględnie ważony w chwili przyjmowania go. Podobnie ściśle powinien być ważony towar wychodzący z fabryki.

Gdyby wszyscy kierownicy fabryk i buchalterzy fabryczni czuwali nad prawidłowym przyjmowaniem i wydawaniem towaru to zwiększyłaby się niewątpliwie opłacalność naszego przemysłu.

Niestety tak nie jest. W chwili obecnej niektórzy kierownicy zakładów, księgowi, a przedewszystkim magazynierzy, którzy bezpośrednio powinni odpowiadać za całość powierzonego im mienia, rzadko stosują się do tych zasad. Surowiec i towar przyjmuje się i wydaje nie według wagi, a według specyfikacji, a to stwarza kolosalne możliwości nadużyć.

W ten sposób przy powszechnym braku kontroli materiałowej mają jednostki nieuczciwe sposobność rozkradania mienia narodowego i to zarówno w czasie transportu jak i w samym magazynie.

Racjonalna gospodarka materiałowa przyczyniłaby się również do lepszej kontroli nad produkcją.

Czas już najwyższy ażeby w magazynach naszego przemysłu zaprowadzić normalną ewidencję opartą na wadze i miarze.

Gospodarujemy lepiej

Gospodarujemy. Można nawet śmiało i bez przesady stwierdzić, że — gospodarujemy dobrze. Osiągnięcia, jakie uzyskaliśmy w przeciągu dwóch ostatnich lat na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego mówią same za siebie.

Na czoło naszej gospodarki narodowej wysuwa się przemysł, który jest jej istotnym promotorem i który posiada największe znaczenie dla odbudowy kraju. Oto parę cyfr:

W kwietniu 1945 r. przemysł nasz zatrudniał niewiele więcej niż 300.000 pracowników, liczba zaś czynnych zakładów nie przekraczała 1.400. Analogiczne dane z lutego 1947 roku wykazują stan 965 tysięcy pracowników i 3.500 czynnych zakładów. Wynika z tego, iż na odcinku przemysłowym mamy trzykrotny wzrost liczby zatrudnionych i trzykrotny prawie wzrost czynnych zakładów przemysłowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że ten potężny wzrost pracowników, jak i czynnych zakładów pracy musiał przynieść ze sobą wzrost naszej produkcji przemysłowej.

W kwietniu 1945 roku kopalnie nasze wydobyły zaledwie 933.000 ton węgla. W lutym 1947 roku wydobycie węgla wyniosło z górą 4,5 miliona ton, przekraczając o 1,5 mil. ton wydobycie przedwojenne.

Jeszcze lepsze wyniki zdołaliśmy osiągnąć na polu odbudowy energetyki. W r. 1939 przeciętna miesięczna produkcji wynosiła 144.166.000 kWh. Już w kwietniu 1945 roku wyprodukowaliśmy 111.500.000 kWh, zaś w grudniu 1945 — 290.762.000 kWh. Rok 1946 przyniósł dalszy wzrost produkcji energii elektrycznej. I tak, gdy w roku 1939 całkowita produkcja energii elektrycznej wyniosła 3,9 miliarda kWh, to rok 1946 zamyka się cyfrą około 5,7 miliarda kWh. Dużym sukcesem może się poszczycić nasz przemysł cukrowniczy. W ciągu drugiej kampanii osiągnął on produkcję ok. 360.000 ton cukru wobec 174.000 ton w kampanii ubiegłej. Osiągniecie to zasługuje na specjalną uwagę, gdyż po pierwszej wojnie produkcja nasza dopiero po 5-ciu latach mogła się poszczycić cyfrą 347.000 ton, a więc zbliżoną do obecnej.

Mnożyć takich przykładów moglibyśmy wiele. Przytoczone cyfry świadczą wymownie o dynamice, z jaką przystąpiliśmy do wyrównania naszych zniszczeń wojennych i rozbudowy gospodarki. Jest to najlepsza odpowiedź dla czynników oportunistycznych, poddających w wątpliwość realność pozycji naszego Narodowego Planu Gospodarczego.

Zdzisław Eggers.

Kobiety obradują

W ostatnich dniach marca br. w Domu Propagandy PPR w Łodzi odbyła się konferencja aktywu kobiecego Polskiej Partii Robotniczej.

Na konferencję przybyło około 300 aktywistek. Przewodniczyła tow. Kędrak, kierowniczka wydziału kobiecego Ł. K. PPR, w prezydium zasiadali: tow. Orłowska, kierowniczka wydziału kobiecego K.C., tow. posłanka Piwowarska i tow. Baderowa, oraz towarzysze: Loga-Sowiński, pierwszy sekretarz Ł. K. PPR, i Modranko — dyr. firmy Steinert. Referat organizacyjny na temat pracy kobiety w partii i na polu społecznym wygłosiła tow. Orłowska.

— Jeżeli chcemy rozbudowy organizacji kobiecych, — mówiła tow. Orłowska — musimy to robić wokół haseł interesujących cały ogół kobiecy. A więc w tej chwili wokół akcji pomocy powodzianom, w walce z drożyzną, z nadużyciami, przy wyborach do władz spółdzielczych i innych ważnych i bliskich ogółowi kobiet spraw.

Kobiety stanowią większość narodu polskiego i muszą i powinny walczyć o zajęcie odpowiedniej pozycji w życiu społecznym. Jak dotychczas, — stwierdza referentka — kobiety nie tylko nie odgrywają większej roli w życiu organizacyjnym, politycznym i społecznym, ale są spychane na szary koniec.

Po tow. Orłowskiej, której zebrane towarzyszki zgotowały serdeczną owację, głos zabrał tow. Loga-Sowiński, który szczerze przyznał, że w nawale pracy organizacyjnej i społecznej Komitet Łódzki PPR nie wiele czasu dotychczas poświęcał sprawie kobiecej..

— Dziś — mówił tow. Sowiński — od dyskusji i dobrych chęci przechodzimy do praktycznego ujęcia kobiet w ramach organizacji partyjnej. Bez serdecznej, ofiarnej pomocy ze strony działaczek kobiecych, zagadnienia tego sami nie rozwiążemy.

Po tych przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której kilkanaście osób zabierało głos.

Dyskusja biegła dwoma torami, jedne z towarzyszek mówiły o zagadnieniach organizacyjnych, drugie wyłącznie o bolączkach codziennego życia kobiecego.

Na wysokim poziomie stały wypowiedzi towarzyszek: Małkowskiej, Tatarkówny, Piwowarskiej i Cichockiej.

Przebieg dyskusji wykazał, że organizacje kobiece na terenie fabryk napotykają na przeróżne utrudnienia, a nawet szykany ze strony dyrekcji, Rad Zakładowych, a częstokroć nawet ze strony naszych towarzyszy, którzy z lekceważeniem odnoszą się do kwestii kobiecej.

Z konferencji towarzyszki wyszły z tym przekonaniem, że dotychczasowe niedocenianie udziału kobiet w życiu państwowym i społecznym musi się skończyć, że kobiety, nie oglądając się na pomoc mężczyzn, same wezmą swoje sprawy w swoje ręce i odpowiednio nimi pokierują.

Towarzyszki, z którymi rozmawiałem po zebraniu, były z jego przebiegu zadowolone, gdyż — jak same stwierdziły — pierwszy raz w życiu w obecności przedstawiciela najwyższych władz partyjnych mogły tak szczerze i śmiało zreferować swoje sprawy.

To.

Aktywa niemieckie zagranicą

W jednym ostatnich numerów „Nowoje Wremia" znajdujemy artykuł znanego publicysty rosyjskiego Łabina, poświęcony zagadnieniu kapitałów niemieckich za granicą. Zagadnienie to nabiera obecnie szczególnej aktualności ze względu na to, iż odszkodowania niemieckie stanowią jeden z podstawowych punktów porządku dziennego konferencji moskiewskiej.

Zgodnie bowiem z postanowieniami konferencji poczdamskiej, odszkodowania niemieckie mają być ściągane zarówno w formie urządzeń przemysłowych, jak i w formie wkładów i inwestycji niemieckich za granicą. Zaznaczyć przy tym należy, iż Związek Radziecki zastrzegł sobie prawo do aktywów niemieckich w Rumunii, Bułgarii, Finlandii, na Węgrzech i Wschodniej Austrii, aktywa zaś znajdujące się we wszystkich innych państwach mają przypaść Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii oraz 18 państwom sojuszniczym, mającym otrzymać reparacje z zachodnich Niemiec. W Poczdamie ustalono, iż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania winny otrzymać po 28 procent tych aktywów.

We wspomnianym artykule autor przytacza cyfry wkładów niemieckich w krajach europejskich i poza-europejskich i pisze na wstępie:

„W roku 1923 oceniano wkłady niemieckie za granicą na 1.35—1,96 miliarda dolarów. Ponadto Niemcy posiadały w tym momencie waluty zagraniczne na sumę 12 miliardów złotych marek.

Po dojściu do władzy nazistów kapitał niemiecki staje się szczególnie aktywny — zaczyna się inwestowanie funduszów niemieckich w krajach wszystkich 5-ciu kontynentów. Niemieckie koncerny nawiązują wówczas łączność z koncernami angielskimi i amerykańskimi, tak na przykład I. G. Farbenindustrie — z brytyjskim trustem chemicznym „Imperial Chemical Industries", amerykańskim koncernem „Standard Oil of New-Jersey", Dupontem i innymi. I. G. Farbenindustrie posiadająca 380 przedsiębiorstw w kraju, zakłada 500 filii zagranicznych. Czysty dochód tego przedsiębiorstwa wzrasta (wg. danych „Weltbuene" 1. 7. 1947) z 48 milionów marek w roku 1932 do 882 milionów marek w roku 1943.

Dalej autor przytacza dane, dotyczące kontaktów zagranicznych wielkich niemieckich firm — Daimler-Benz, A.E.G., Pintsch, Krupp, a następnie pisze:

„Kapitał niemiecki tak ściśle zrósł się z kapitałem międzynarodowym, w szczególności — angielskim i amerykańskim, że wydaje się niezwykle trudnym określić sumy wkładów niemieckich za granicą. Zasięg działalności firm niemieckich stał się tak wielki, że i sumy aktywów musiały być odpowiednio wielkie".

Łabin cytuje tu opinię byłego dyrektora amerykańskiego wydziału do spraw niemieckich karteli i majątków niemieckich za granicą — Nixona, który oświadczył, iż „aktywa niemieckie za granicą wynoszą około 3 miliardów dolarów, przy czym połowa tej sumy znajduje się w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanadzie". Po stwierdzeniu, iż suma ta jest prawdopodobnie niekompletna, gdyż ujawniono ze zrozumiałym zażenowaniem tylko część wkładów, autor pisze: „Według danych z różnych źródeł znaczna część ujawnionych wkładów znajduje się w Kanadzie — mianowicie 1 miliard dolarów. Druga część — około 60 milionów — w Ameryce Południowej, z czego około 500 milionów przypada na Argentynę".

Co się tyczy sum, inwestowanych w Stanach Zjednoczonych — to podaje się cyfrę od 105—340 milionów dolarów, lecz amerykański minister sprawiedliwości — Tom Clark („Tagesspiegel" 24. 4. 1946) ocenia majątek niemiecki w USA na 1 miliard dolarów!

Przechodząc do innych krajów, autor przytacza następujące cyfry: Wielka Brytania — 300 milionów dolarów, Belgia — 64.950.000 dolarów, Dania — 25 milionów dolarów, Chiny — 35 milionów dolarów chińskich.

W grupie państw, które nie brały udziału w wojnie, na pierwsze miejsce wysuwa się Szwajcarię, gdzie wkłady niemieckie sięgają 300 milionów dolarów, a następnie Hiszpanię, która skrzętnie przechowuje majątek niemiecki, wynoszący co najmniej 220 milionów dolarów. W tych dwóch krajach wkłady niemieckie wzrosły szczególnie w okresie poprzedzającym bezpośrednio klęskę Niemiec, kiedy to ogarnięci paniką kapitaliści niemieccy wszelkimi sposobami ratowali swe majątki.

Reasumując powyższe, autor stwierdza, iż istnieją wszelkie powody do przypuszczenia, że suma 3 miliardów dolarów podana jako globalna suma aktywów niemieckich za granicą, nie obejmuje w istocie wszystkich tych wkładów i że ze względu na łączność kapitalistów niemieckich z kapitalistami i przedsiębiorcami innych krajów, jest rzeczą szczególnie łatwą ukryć prawdziwy stan rzeczy.

1397 osób ujawniło sie

w Łodzi i województwie

Akcja ujawniania się podziemia zakreśla coraz szersze kręgi. Ludzie błąkający się po bezdrożach konspiracji zrozumieli, że amnestia jest dla nich ostatnią szansą powrotu do społeczeństwa. Rozumieją oni, że jeśli nie teraz, to już nigdy nie będą mogli stać się pełnoprawnymi obywatelami i dlatego, nie czekając na ostatni termin, na dzień 25 kwietnia, wychodzą z podziemia, korzystając z wspaniałomyślności demokracji polskiej.

Do dnia 2 kwietnia na terenie naszego województwa zgłosiło się do władz bezpieczeństwa 1397 osób, związanych z podziemiem, zdając 406 sztuk broni palnej.

W dniu onegdajszym zgłosił się do władz bezpieczeństwa Pabianiak Antoni (pseudonim „Błyskawica"), wzywany kilkakrotnie nawet przez prasę do ujawnienia się. Niektórzy z jego podwładnych ujawnili się jeszcze 25 marca i oni to właśnie skłonili „Błyskawicę", by zerwał z podziemiem. Próbował on początkowo pertraktować z władzami za pośrednictwem tych, którzy już się ujawnili, a potem połączył się telefonicznie z Urzędem Bezpieczeństwa w Wieluniu.

Po wielu wahaniach zgłosił się ostatecznie „Błyskawica" wraz z ośmioma ludźmi, składając 7 automatów, 3 karabiny i 2 pistolety.

W chwili obecnej nie istnieje już w województwie łódzkim ani jeden większy oddział leśny. Aczkolwiek zdarzają się jeszcze tu i ówdzie sporadyczne napady rabunkowe, to są one jednak dziełem małych, cztero czy pięcioosobowych band, które zerwały z wszelką działalnością „polityczną" i poświęciły się całkowicie bandyckiemu „rzemiosłu", kradnąc świnie i kury u wieśniaków. Są to jednak ostatnio wypadki bardzo rzadkie.

Należy podkreślić, że amnestia uwolniła ludność wiejską od zmory bandytyzmu i bezprawia.

L.

Podsumowujemy doświadczenia

Zbliża się ku końcowi partyjna kampania wyborcza w skali dzielnicowej. Można już więc omówić pewne ogólne wnioski i wrażenia.

Niewątpliwą jest rzeczą, że w ciągu roku Partia nasza nie tylko kolosalnie wzrosła liczebnie, umocniła swe wpływy i znaczenie, ale również zdobyła wielkie doświadczenie organizacyjne. Wystarczy cofnąć się myślą wstecz i porównać poziom konferencji obecnych z konferencjami sprzed roku. Sprawność organizacyjna, przygotowanie obecnych konferencji wykazuje, jak wielkie zmiany zaszły wewnątrz Partii.

Chcę jako przykład wziąć dwie konferencje dzielnicowe — konferencję dzielnicy „Śródmieście-Prawa" i „Staromiejska".

Konferencja dzielnicy Śródmieście-Prawa była niewątpliwie dobrze przygotowana pod względem organizacyjnym. Przemyślane były nawet takie szczegóły jak rozdanie delegatom drukowanego porządku dziennego. Pod przewodnictwem tow. Rzepniewskiego konferencja szła sprawnie. Referat polityczny tow. Daniszewskiego dawał gruntowną ocenę sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Sprawozdanie tow. Głażewskiego, oparte na konkretnym materiale faktycznym, było rzeczowe i jasne. Organizacja dzielnicowa z Komitetem na czele w ciągu ub. roku dokonała bardzo wiele. Wystarczy przytoczyć parę cyfr — 4511 nowych członków i 33 nowopowstałe koła. Komitet dzielnicowy przeprowadza narady i odprawy z dyrektorami i sekretarzami kół, co przyczynia się do usunięcia szeregu braków i zwiększenia wydajności pracy.

Ale tow. Głażewski mówił nie tylko o osiągnięciach, ale i brakach w pracy.

Jednym z poważnych braków w pracy Komitetu i organizacji dzielnicowej, jest to, że dwie organizacje fabryczne, takie jak „Kindermann" i „Eisert i Schweikert" pozostają w tyle zarówno pod względem werbunku do partii, jak i pod względem wnikania w sprawy przemysłowe. O tym na konferencji mówiono wiele, przyjęto konkretne wnioski, które niewątpliwie przyczynią się do zlikwidowania braków w pracy tych kół.

Dyskusja była ożywiona, obejmowała wiele zagadnień, ale niektóre wypowiedzi grzeszyły pełną chaotycznością i drobnostkowością. Płynęło to prawdopodobnie stąd, że wielu delegatów po raz pierwszy było na konferencji partyjnej i wysuwało sprawy, nadające się do omówienia na zebraniu koła, lub odprawie sekretarzy. Było jednak wiele głosów bardzo istotnych. O swym doświadczeniu w sprawie werbunku do Partii mówił tow. Jakubowicz, sekretarz f-my „Zeh-Schliff", gdzie koło liczy 130 członków na 140 zatrudnionych. Wiele uwagi udzielono sprawom propagandy i konieczności podniesienia poziomu ideologicznego. Przyjęto konkretne wnioski w sprawie pracy „Trójek". Zbyt mało w dyskusji poświęcono miejsca zagadnieniom gospodarczym, sprawom związanym z produkcją. To było niewątpliwie poważnym brakiem w dyskusji. Jednak ogólnie Konferencja przeszła dobrze i dała wiele materiału dla pracy przyszłego Komitetu.

Jeszcze lepiej przeszła Konferencja dzielnicy Staromiejskiej. Jest to zasługa i członków Komitetu i niewątpliwie tow. Walaszczyka, który okazał się pierwszorzędnym przewodniczącym. Do wytworzenia podniosłego nastroju wśród delegatów przyczynił się prezydent miasta tow. Stawiński, który mówił nie tylko dobrze i przekonywująco, ale z dużą prostotą i uczuciem.

Aktyw dzielnicowy Staromiejskiej w dyskusji wykazał wysoki poziom. Mówiono o tym, jak koła powinny wnikać w sprawy fabryczne, związane z produkcją. Dość dużo mówiono o pracy kół terenowych i Trójek. Tow. Włodarek, sekretarz koła „Koziny", mówiąc o tym, jak koło rozwiązuje bolączki lokalne, przytoczył list bezpartyjnej matki-robotnicy — gest dziękczynny do koła za pomoc okazaną po pożarze, który ją nawiedził. Koło umieściło dzieci w przedszkolu, ubrało ją i dzieci od stóp do głowy. Taki list — to dokument, świadczący o żywotności koła, o zrozumieniu swych zadań. W dyskusji omawiano również sprawy przygotowań do 1 maja i wiele innych zagadnień.

Konferencja nie tylko była sprawdzianem dotychczasowych osiągnięć, ale niewątpliwie przyczyni się do dalszego wzrostu naszej Partii.

C. B.

Teatr Powszechny TUR

„Szczęście Frania"

Komedia Perzyńskiego

Gdy przed paroma miesiącami niemal że jednocześnie oba teatry wystawiły dwie współczesne sztuki, w Łodzi zawrzało. Posypały się głosy zachwytu i oburzenia. Słuszne i niesłuszne. Dużo w nich było omyłek, nieporozumień, płytkości sądów, snobizmu literackiego i teatralnego. Rzecz jednak leżała w fakcie, że wreszcie się coś na scenie ruszyło. Na podstawie wszystkich różnych poglądów, słusznych czy niesłusznych, można było wywnioskować, że publiczność teatralna czegoś od sztuki zaczyna żądać i wystarczy uderzyć w struny zagadnień najbardziej nam bliskich, ważnych, dzisiejszych, współczesnych, aby znaleźć rezonans.

Trudno pozbyć się tych refleksji, patrząc na „Szczęście Frania", które nie wiadomo dla kogo i po co wystawił teatr „T.U.R.". Cała komedia nie należy do teraźniejszości ani swą sztuką ani tendencją. I z której strony spojrzeliśmy na trącące myszką zagadnienia, wysuwa się prosty wniosek, że rzeczą najbardziej celową byłoby zostawienie ich w archiwach teatralnych. Podobno kiedyś komedia ta służyła jako popis talentu aktora, była niejako jego egzaminem wstępnym. To było w tych samych czasach, kiedy teatr podporządkowywał się wielkim indywidualnościom aktorskim. Te czasy minęły, a sztuka, która ma jedynie ten walor, że może być popisem gry, nie jest nikomu potrzebna i nikomu nie służy.

Kwestia w niej poruszana nie jest ani ważna, ani, prawdę mówiąc, już nie robi dzisiaj wrażenia. Panna z tak zwanej „dobrej" rodziny zachodzi w ciążę (rzecz dzieje się przed tamtą wojną). Sprawca zwiewa za granicę. Pod ręką jest Franio, przedtem z powodu niedostatecznej pozycji towarzyskiej i materialnej odrzucony, obecnie przyjęty. Franio trochę się boczy, trochę się unosi, panna to samo, wreszcie się godzą. Rodzice najpierw rozpaczają, ale są sprytni i rozumieją, że lepiej pobłogosławić. W tym wszystkim pląta się niepotrzebnie jakaś damulka oraz stara służąca, która nie ma niczego do powiedzenia. I to wszystko.

Autor miał dwie drogi do wyboru. Albo przedstawić Frania jako człowieka słabego, albo jako chłopaka o duszy namiętnej, bezwzględnej i ambitnej. Franio nie jest ani tym, ani tamtym. Jest właściwie człowiekiem bez oblicza. Drugie nieporozumienie odnosi się do rodziców Heli. Oni to mogliby nadać tej komedii jakieś żywsze rumieńce życia a nawet ją uwspółcześnić, gdyby ich umiejętnie pokazał autor i reżyser. Tymczasem widz zamiast odczuwać sympatię do Frania, który powinien wzruszać bezradną miłością, skłania się raczej właśnie ku nim, właśnie ku tym, których powinno się nie znosić za płytkość, snobizm, pruderię i komediantctwo życia. Tu tkwi największy błąd „Szczęścia Frania". Rodzice Heli, to wcale nie karykatura: to raczej stare, poczciwe i wcale niegłupie mieszczuchy. W tych wszystkich nieporozumieniach gubi się zasadnicza linia i tendencja utworu, która tylko jako ostry rozrachunek z kołtunerią, miałaby sens i miejsce w dzisiejszym teatrze. Zamazana jednak ideowo, komedia ta obecnie wystawiona jest tylko próbą wskrzeszenia przestarzałych zagadnień. Sztukę wystawiono w sposób stary, banalny i mierny. Nikt z aktorów nie wzniósł sie nad przecietność.

Szczep.

Kronika kulturalna

Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów powierzył studentom polskim zorganizowanie i kierownictwo Biura Wymiany i Podróży w Pradze.

*

W dniu 12 kwietnia odbędzie się w sali archiwum miejskiego w Łodzi ogólnopolskie walne zebranie delegatów oddziałów Polskiego Towarzystwa Historycznego. Będzie to pierwszy powojenny zjazd historyków z całej Polski, który opracuje nowy statut towarzystwa, dokona wyborów zarządu głównego oraz ustali stałą siedzibę Centrali Towarzystwa.

Pertraktacje handlowe z Węgrami

(PAG) W pierwszej połowie kwietnia br. przyjedzie do Polski węgierska delegacja handlowa. Przewidziane jest podpisanie nowej umowy handlowej na jeden rok, oraz wyrównanie sald z dotychczas przeprowadzonych tranzakcji.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie Dyrektor Departamentu Gall.

Wymiana towarowa obejmie ze strony węgierskiej między innymi ropę naftową i urządzenia inwestycyjne, ze strony zaś polskiej przede wszystkim węgiel.

W państwie traktorowym idzie na lepsze

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1946 roku, gospodarka traktorowa i towarzyszącym jej sprzętem techniczno-rolniczym wejdzie już w bieżącym roku na nowe tory. Pierwszym najbardziej bojowym krokiem była likwidacja b. Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, przedsiębiorstwa, któ re złe sobie swą pracą wystawiło świadectwo — i rozbicie jego kompetencji między dwie instytucje: Techniczną Obsługę Rolnictwa (T.O.R.) i Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich — (Z.P.N.). Krok ten został już postawiony, w tej chwili zachodzą już jak gdyby tegoż następstwa.

Właściwym gospodarzem sprzętu, będącego dotychczas w posiadaniu Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych (traktory, pługi parowe, lokomobile, młocarnie i sprzęt im towarzyszący) staje się obecnie Zarząd Państwowych Nieruchomości, któremu w związku z tym przypada w udziale: konserwacja, eksploatacja (wypożyczanie poszczególnym drobnym użytkownikom-chłopom), utrzymanie obsługi i drobne remonty. Techniczna Obsługa Rolnictwa bierze na siebie: remonty generalne, produkcję części zapasowych, doświadczalnictwo, opiekę i kontrolę techniczną nad sprzętami w czasie pracy oraz szkolenie kadr obsługi.

Instytucje te po ostatecznym przejęciu sprzętu przez Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich, będą do siebie w stosunku współrzędnym dwóch placówek, Zarząd Państwowych Nieruchomości będzie płacił normalnie Technicznej Obsłudze Rolnictwa za remonty swoich traktorów.

W ten sposób rozdzielone zostały funkcje opieki technicznej i użytkowania — zaś zaopatrzenie w materiały będzie wzięła na siebie Centrala Produktów Naftowych.

W związku z powyższymi zmianami aparat administracyjny i techniczny b. PPT zmniejszony znacznie po usunięciu przerostu pracowników, podzielony został także między te dwie instytucje, przy czym pracownicy placówek terenowych i obsługa maszyn utrzymywana będzie obecnie przez Z.P.N. na warunkach pracowników rolnych (ordynaria). W wyniku tych przemian straciły właściwie racje bytu powiatowe stacje P.P.T., bo remonty drobne przeprowadzać się będzie po warsztatach mechanicznych i majątkach na miejscu pracy, zaś naprawy generalne, sezonowe tylko w warsztatach okręgowych.

Eksploatowanie traktorów przez P.N.Z. pozwoli na lepsze ich wykorzystanie, bo — jak nas informuje dyrektor tej instytucji, ob. Sysal — jeśli np. okaże się, że u danego chłopa ze względu na szczupłe działki praca traktorem była by mało efektywna, wypożyczy mu swoje konie majątkowe, a traktor wykorzysta w to miejsce na większych obszarach.

Dalej — gdy w ubiegłych latach chłop musiał płacić P.P.T. i M.R. za wyoranie 1 ha gotówką 800 czy 1000 zł., ewentualnie równowartość w zbożu, P.W.Z. zastosuje nową formę — „pracę za pracę". Chłop, który nie będzie miał pieniędzy czy zboża, będzie mógł za pracę traktora „odrobić" przy robotach pielęgnacyjnych w majątku. Jest to oczywiście niezmiernie korzystna transakcja dla obu stron, ze względu na to, że chłop niezawsze ma pieniądze, a P.W.Z. dosyć ludzi do pracy.

Już na podstawie powyższych danych nietrudno osądzić, że podział kompetencji byłego P.P.T. i M.R. wyjdzie na zdrowie gospodarce traktorowej, a jeśli dodamy do tego zmiany personalne, dobre chęci nowych kierowników i fakt, że Państwowe Zakłady Inżynierii „Ursus" w Warszawie wypuszczają na rynek nowy 45-konny polski traktor — rzec możemy śmiało, że w „państwie traktorowym idzie na lepsze".

E. Adamiak.

Z sądów

Proces Biebowa rozpocznie się w tym miesiącu

Jak się dowiadujemy w Prokuraturze, Hans Biebow, kat łódzkiego getta, przed paroma dniami otrzymał już akt oskarżenia, pisany w języku polskim i niemieckim. Akt ten obejmuje 13 stron maszynopisu i zawiera szczegółowe uzasadnienie wszystkich punktów, dotyczących przestępstw popełnionych przez Biebowa.

Pierwszy punkt aktu oskarżenia dotyczy udziału Biebowa jako członka NSDAP w kierowaniu gettem łódzkim. Prokurator uważa zarząd getta, tzw. „Ghettoverwaltung" za organizację zbrodniczą, powołaną przez państwo niemieckie, która ma na sumieniu zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Wymierzone one były w szczególności w kierunku systematycznej eksterminacji ludności żydowskiej, osadzonej przemocą w getcie. Prokurator wychodzi z założenia, że Ghettoverwaltung" obsadzona była na stanowiskach kierowniczych przez członków NSDAP, a zatem znających i wyznających program wyniszczenia Żydów. Zarząd getta miał więc z góry nałożone zadanie, sprzeczne z przepisami Konwencji Haskiej o prowadzeniu wojny oraz z podstawowymi założeniami etycznego postępowania z ludźmi.

Ponadto Hans Biebow niezależnie od działania w zbrodniczym zespole, oskarżony jest o działanie osobiste na szkodę ludności żydowskiej w gettach Kraju Warty (Warthegau).

Brał on udział w znęcaniu się nad Żydami, fizycznym i moralnym, w budowie obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem, w wywiezieniu 300 tysięcy Żydów do tego obozu i do innych obozów zagłady, nadto kierował osobiście masowym rabunkiem mienia, zwłaszcza odzieży, kosztowności itp., należącego do ludności żydowskiej. Dokonywał on też zabójstw wśród Żydów — nawet dzieci, oraz zabił doktora Daniela Weiskopfa, który stawiał mu w czasie akcji wysiedleńczej czynny opór, i uczynił go odpowiedzialnym za wymordowanie Żydów z Kraju Warty, a cały naród niemiecki współwinnym tego mordерstwa.

Wyznaczony już został nieodwołalny termin procesu Biebowa — odbędzie się on w Łodzi w końcu bieżącego miesiąca. Proces ten wzbudza zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa. Ponieważ jednak ilość miejsc wstępu będzie ograniczona, wejście na salę rozpraw będzie tylko za specjalnymi biletami. Aby jednak umożliwić społeczeństwu całego kraju uczestniczenie w tym ciekawym procesie, na sali roz praw zainstalowane będą mikrofony radiowe, co umożliwi transmitowanie przebiegu procesu.

Należy zaznaczyć, że do aktu oskarżenia załączony jest szereg dowodów rzeczowych — dokumenty pozostawione w panicznej ucieczce Niemców w zarządzie getta, a dostarczone przez Żydowską Komisję Historyczną, korespondencja oskarżonego z gestapo, akta śledztwa obozu śmierci w Chełmnie, zdjęcia fotograficzne, obrazujące okrucieństwa w czasie wywożenia Żydów z getta, akta sprawy skazanego przed rokiem na karę śmierci szefa Ghettoverwaltung — Rudolfa Kramfa i akta śledztwa wstępnego, przeprowadzonego w sprawie Biebowa przez władze brytyjskiej strefy okupacyjnej, nadesłane przez Polską Misję Wojskową w Berlinie.

Proces Biebowa będzie nie tylko procesem przeciwko katowi getta, ale da wszechstronny obraz teoretyczno-programowych założeń, praktycznych celów i metod działania okupanta wobec ludności żydowskiej w ogóle. Poza tym prokurator zwróci szczególną uwagę na ścisłe powiązanie w praktyce między eksterminacją ludności polskiej i żydowskiej na terenach okupowanych.

Bliższe szczegóły techniczne, jak i gdzie odbędzie się proces, i skład sądu, podamy za parę dni.

Akcja pomocy powodzianom trwa

W dniu wczorajszym delegacja Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu, Okręgu Łódzkiego, złożyła wizytę Prezydentowi miasta Eugeniuszowi Stawińskiemu i wręczyła mu czek na 100.000 złotych jako ofiarę na powodzian.

Delegacja równocześnie zakomunikowała, że niezależnie od powyższej ofiary zarząd Centrali rozpoczyna zbiórkę wśród poszczególnych członków, co przyniesie kwotę około pół miliona złotych.

Przyjmując ten hojny dar Prezydent Stawiński złożył serdeczne podziękowanie w imieniu ofiar klęski powodzi.

Centralna Szkoła Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wpłaca jako pierwszą ratę zł. 60.828.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego Fabryki Nr. 25 — pracownicy wpłacają zł. 2.500.—

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi, Zjednocz. Włók. Fabryki Nr. 12— wpłacają zł. 1,064.

Dyrekcja Łódzkiego Instytutu Wydawniczego, Łódź, ul. Żwirki 17 składa zł. 15.000.

Inwalida wojenny Józef Filipiak z żoną zamiast kwiatów na grób gen. Świerczewskiego zł. 2.000.—

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego oddz. w Łodzi przekazuje na konto powodzian jednorazowo 5 proc. ze swych poborów za kwiecień w sumie zł. 11.800.—

Pracownicy Firmy Jerzy Dawidson, Łódź, Śląska 3, zebrali kwotę zł. 750.—

Pracownicy Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie zamiast kwiatów z okazji imienin dyr. adm. handl. Szpindlera Ryszarda — zł. 3,000.—

Koła PPR i PPS przy Rej. Centr. Aprow. Łódź zebrały wśród członków i pracowników zł. 15.250.—

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. wpłacił na konto P.K.O. Oddział w Łodzi VII-1111, na fundusz pomocy dla powodzian umę 10.000 złotych, niezależnie od ofiar zadeklarowanych na ten cel przez poszczególne Okręgi Związku.

Dzień w Związkach Zawodowych

ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH I DELEGATÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

Dnia 10 bm. o godz. 17 w lokalu świetlicy centralnej Zw. Zaw. Przemysłu Budowlanego w Łodzi, ul. Nowrot 23 — odbędzie się zebranie wszystkich Rad Zakładowych (w komplecie i Delegatów zakładów pracy i fabryk przemysłu budowlanego. Stawiennictwo obowiązkowe.

WALNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów, Oddział w Łodzi zawiadamia, że dnia 13 kwietnia 47 r. w lokalu kina „Robotnik" ul. Kilińskiego 178 odbędzie się Walne Zebranie robotników budowlanych i pokrewnych zawodów w celu wyboru Zarządu Oddziału Związku.

Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 9-tej w drugim terminie o godz. 10-ej. W drugim terminie Walne Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ŚWIETLIC

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, Wydział Kulturalno-Oświatowy podaje do wiadomości wszystkim kierownikom świetlic, iż w dniu 19.IV.47 o godz. 10.30 w lokalu świetlicy Gampe-Albrecht (Piotrkowska) odbędzie się zebranie kierowników świetlic przemysłu włókienniczego.

Obecność obowiązkowa.

Wieści z kraju

PRACE WYKOPALISKOWE W REJONIE WOLINA — CENNE ODKRYCIE

W okresie okupacji Niemcy rozpoczęli w rejonie Wolina pracę wykopaliskowe na powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadrat., znajdując tam ok. 10 tys. zabytków pochodzenia słowiańskiego. Ze względu na materiał, wzbogacający wiedzę o kulturze słowiańskiej na tych ziemiach, Niemcy nie publikowali wyników swych prac wykopaliskowych, kryjąc jedynie w tajnych aktach spisy wykopalisk. Podejmując rozpoczęte przez Niemców prace, archeolog mgr. Wieczorowski odnalazł w jednej z piwnic Miejskiego Muzeum w Szczecinie akta niemieckie, które mówią o wywiezieniu zbiorów muzealnych ze Szczecina. Ta też posłużyć mogą, jako cenne wskazówki dla celów rewindykacji zbiorów.

EKSHUMACJA W „DOLINIE ŚMIERCI"

Komitet uczczenia ofiar mordów hitlerowskich nad Majdankiem, w którym wzięli udział przedstawiciele Związku B. Więźniów Politycznych w latach 1939 — 1945 Polaków z Bydgoszczy i okolicy. W pierwszej kolejności zlikwidowana będzie mogiła zbiorowa pod Fordonem koło Miedzynia, gdzie w słynnej „Dolinie Śmierci" spoczywają zwłoki ponad 2.000 lekarzy, urzędników, robotników, nauczycieli i kupców bydgoskich. Szczątki męczenników złożone będą na cmentarzu Bohaterów na Wzgórzu Wolności.

Wypadki i kradzieże

KRADZIEŻ W MIESZKANIU

Przy ul. Kwiatowej 48 z mieszkania Stefana Rutkowskiego nieznany sprawca skradł 2300 złotych w gotówce i garderobę.

SKUTKI PIJAŃSTWA

31. III. wagon tramwajowy Nr 15 zderzył się z ciężarówką Nr 3927, należącą do Centrali Handlowej w Łodzi, a prowadzoną przez szofera Hieronima Błaszczyka, zam. przy ul. Kopernika 4, który był w stanie nietrzeźwym. Szofer zbiegł.

PRZEDŚWIĄTECZNE KRADZIEŻE

Na ulicy Natalii 8 z mieszkania Władysława Kazimierczaka, nieznani sprawcy skradli rower Nr 1354.

Z komórki należącej do Stanisława Karpińskiego przy ul. Górnej 99, nieznani złodzieje skradli 4 kury i 7 królików.

MAKABRYCZNE ODKRYCIE

Ob. Mrówczyński Jan znalazł trupa dziewczynki noworodka w stanie kompletnego rozkładu na ul. Woronicza na Żabieńcu.

UWAGA NA ROWER 1354!

Z mieszkania Sempolskiego Tomasza przy ul. Pabianickiej 157 nieznani sprawcy skradli rower nr. 1354.

POLOWANIE NA LISA

Z mieszkania Marii Pawłowskiej przy ul. Prądzyńskiego 79 nieznani sprawcy skradli lisa srebrnego.

KTO MOŻE UDZIELIĆ INFORMACJI?

W Lutomierską 29. 3. wyszła z domu przy ul. Kościuszki 12 Maria Gąsiorowska urodzona 1938 r., udając się do Łodzi na ul. Wodną na przedstawienie do zakładu Księży Salezjanów. Do tej pory nie powróciła.

KOLONIE DLA DZIECI

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi zawiadamia swych członków, że przyjmuje zapisy dzieci w wieku od lat 5-ciu do 17-tu na kolonie letnie.

Zapisy dzieci przyjmuje Sekretariat Koła (ulica Piotrkowska Nr. 73) w godzinach od 9-ej do 16-tej.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Młodzież pomoże powodzianom

Kraj cały wstrząśnięty został olbrzymią katastrofą powodziową jaka miała u nas ostatnio miejsce. Przyszła ona w okresie, gdy wysiłek całego narodu skoncentrowany jest wokół zagadnień odbudowy. Przyszła w okresie, gdy naród boryka się z trudnościami dnia codziennego spowodowanymi wojną i sytuacją powstałą naskutek ciężkiej zimy. Ogrom zniszczeń jakie powódź ze sobą przyniosła nieznany jest u nas od kilkuset lat. Setki rodzin chłopskich żywioł pozbawił mieszkania i dobytku.

Całe społeczeństwo ofiaruje powodzianom konkretną pomoc: odzież i żywność.

My młodzież, w akcji tej musimy przodować. Musimy w jak najszybszym czasie przeprowadzić zbiórkę odzieży, żywności i pieniędzy na terenie wszystkich zakładów pracy, w szkołach i domach. Pokażemy społeczeństwu, że gdy chodzi o dobro państwa i bliźnich swoich nie pozostajemy w tyle.

J. R.

Kronika organizacyjna

Z województwa.

W szeregu miast odbyły sie akademie z okazji „Światowego Tygodnia Młodzieży".

* * *

Odbywają się konferencje powiatowe, na których zostają wybierane nowe zarządy.

Z Łodzi.

W ramach akcji pomocy powodzianom powstał Młodzieżowy Komitet Pomocy Powodzianom, w skład którego wchodzą wszystkie organizacje młodzieżowe. Komitet przeprowadza zbiórkę odzieży, darów i pieniędzy.

*

Od środy ZWM-owcy i harcerze przeprowadzają zbiórkę odzieży. Zbiórka uliczna odbędzie się dn. 7 bm. w drugi dzień świąt.

* * *

W szeregu fabryk odbyły się masówki i akademie z okazji „Tygodnia Młodzieży".

* * *

Odbyły się już wszystkie konferencje dzielnicowe, na których ZWM-owcy wybrali nowe Zarządu Dzielnic i kandydatów na konferencję krajową. (Feliksiak)

Kłopoty, zarzuty, żale

U nas w fabryce...

Droga Redakcjo! W fabryce Nr. 5 w Aleksandrowie dzieją się u nas rzeczy, które nie powinny mieć miejsca.

Sekcja młodzieżowa przy Zw. Zaw. absolutnie nie wykazuje żadnej inicjatywy, a w wyborach do Rad Zakładowych wszystkich młodzieżowych kandydatów odrzucono, mimo, że młodociani stanowią 75 proc. ogółu pracujących w naszej fabryce. Przy sposobności chciałem się zapytać czy dyrektorowi przysługuje prawo podwyższania lub obniżania normy wg. osobistych sympatii?

Stosunek dyrektora do ZWM. wiele pozostawia do życzenia. My młodzi, ze swych słusznych praw do pracy zawodowej i społecznej nie zrezygnujemy.

Aleksandrowianin

Zawodowe szkolenie młodzieży

(PAG) Szkolenie zawodowe prowadzone przez Ministerstwo Przemysłu rozwija się stale i planowo. W końcu roku 1945 istniało 21 szkół przyfabrycznych, do których uczęszczało 6.126 uczniów.

Rok 1946 przyniósł znaczne powiększenie liczby szkół, których liczba wynosiła 339, zaś uczniów w nich — 34 tys

Obecnie w dokształcających szkołach zawodowych, w szkołach przemysłowych i liceach, prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu, szkoli się 37 tys. młodzieży, w tym w 62 szkołach przemysłu węglowego szkoli się 6 tys. uczniów, w 53 szkołach przemysłu metalowego — 8 tys. uczniów, w 41 szkołach przemysłu hutniczego — 5 tys., zaś w 102 szkołach przemysłu włókienniczego szkoli się 9 tys. uczniów.

ZWM-owcy na scenie

Któż nas nie zna? Przypominacie sobie z pewnością, jak to w okresie przedwyborczym, w salach teatrzyków świetlic robotniczych, występował młody zespół z P.Z.P.B. Nr 1 (dawn. Scheibler). Opracowaliśmy wówczas wyjątek ze sztuki Cierniaka „Franusiowej doli" — „Okolędowanie Hanusi".

To był nasz początek. ZWM-owcy od „Scheiblera" każdą wolną chwilę po pracy spędzali w swej świetlicy, gdzie „wykuwali" obraz po obrazie, aby zmontować całość „Franusiowej doli".

Niełatwa to była praca. Ileż to mgr Mikuta, który reżyseruje tę sztukę — musi się nadenerwować. Bo to niektórzy i odpowiednio na próbach zachować się nie umieją, a niektórzy w tańcu mają zbyt „drewniane" nogi. Ale powoli idzie coraz lepiej: Pierwsi zaczynają rozumieć, że ZWM-owiec powinien dawać dobry przykład, drudzy nabierają giętkości w nogach. Nareszcie, po trudach i mozołach zostaliśmy dopuszczeni do konkursu zespołów świetlicowych.

W konkurencji powiatowej poszło nam nieźle. Przeszliśmy do eliminacji wojewódzkich, a w nagrodę otrzymaliśmy encyklopedię, którą przekazaliśmy fabrycznej bibliotece. W eliminacjach wojewódzkich konkurencja była trochę silniejsza. Ale zespół nasz, występujący w grupie zespołów inscenizacyjno-widowiskowych dał z siebie wszystko, aby pójść dalej, zawzięliśmy się. I jak to zwykle bywa, wytrwała praca dała rezultaty. Zajęliśmy pierwsze miejsce. W ubiegłą niedzielę odbyło się rozdanie nagród. Otrzymaliśmy śliczny puchar, nagrodę ufundowaną przez wojewodę ob. Szymanka, i 24 krawaty. Ale nie takie zwyczajne. Czerwone. ZWM-owe krawaty.

1-go maja zobaczycie nas pięknie przystrojonych w czerwone krawaty. Będziemy szli w masie młodzieży!

Pragnę na zakończenie zaapelować do kierowników świetlic i Rad Zakładowych, aby pomogli tym kołom ZWM-owym, które tworzą kółka artystyczne. Bo my potrafimy dać z siebie wiele. I to nie tylko na scenie.

Bolek Koperski.

Młodzież szkolna obraduje

W niedzielę odbyła się w sali Zarządu Miejskiego ZWM w Łodzi konferencja wyborcza Wydziału Młodzieży Szkolnej Zarz. Miejskiego Związku Walki Młodych.

Na konferencję przybyli delegaci wszystkich Kół Szkolnych ZWM w Łodzi, aby wybrać spośród siebie Międzyszkolny Zarząd Wydziału.

Zebranie krótko zagaił członek ustępującego zarządu kol. Perczyński. Podkreślił ważność momentu wyborów, które obecnie dopiero po raz pierwszy po wojnie przeprowadza się na skalę ogólnoorganizacyjną. Możność przeprowadzenia wyborów świadczy o okrzepnięciu i ogólnej stabilizacji stosunków w naszej Organizacji.

Następnie wygłosił obszerny referat członek Zarz. Miejsk. ZWM kol. Flug. Jasno i szczegółowo zapoznał zebranych z ostatnimi ważnymi wydarzeniami politycznymi i ogólną sytuacją polityczną. Odrębny ustęp swego referatu poświęcił kol. Flug sytuacji na odcinku młodzieżowym.

Jako następny punkt porządku dziennego odczytane zostało sprawozdanie z dotychczasowej pracy ustępującego Zarządu Międzyszkolnego. Po sprawozdaniu wywiązała się wśród zebranych ożywiona dyskusja nad dotychczasowymi formami pracy i działalności Zarządu. Miała ona charakter rzeczowej i istotnej krytyki.

Wszyscy delegaci zgodnie podkreślili, że praca ustępującego Zarządu bardzo się przyczyniła do rozszerzenia i umocnienia pozycji ZWM-u na terenie szkół średnich. Jednomyślnie uchwalono udzielić absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Po wyborze komisji skrutacyjnej przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W wyniku głosowania do Zarządu weszli kol. kol. Kluźniak, Tych, Rafałowska, Charszewski, Dobrzyńska, Wroński, Koszutska; Frenkiel i Kaczmarek. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali kol. kol. Żarska, Perczyński i Dudzińska. Na Krajową Konferencję wyborczą wydelegowano kol. kol. Kluźniaka i Perczyńskiego.

Po Konferencji odbyło się zebranie nowoobranego Zarządu, na którym dokonano podziału funkcji między członków Zarządu. W wyniku tego podziału przewodniczącym Zarządu został kol. Kluźniak, vice-przewodniczącym i kierownikiem organizacyjnym kol. Tych. Kierownikami poszczególnych działów organizacyjnych Zarządu mianowani zostali pozostali członkowie Zarządu Międzyszkolnego.

Nasza korespondencja

Czy można samemu się uczyć

Drodzy Koledzy: Przeczytałem artykuł w „Trybunie Młodych" o samokształceniu i zwracam się do Was z prośbą o wytłumaczenie mi kilku rzeczy. Pracuję w Związkach Zawodowych w Sekcji Młodzieżowej, i mam duże trudności w swojej pracy, ponieważ nie mam dostatecznego wyrobienia ideologicznego. Gdy mam wygłosić jakiś referat czy przemówienie, nie mogę sobie dać absolutnie rady. Interesuje mnie również wiele zagadnień jak: Reforma Rolna, historia ruchu robotniczego, a także historia i geografia. Praca moja jest tego rodzaju, że na żadne kursy chodzić nie mogę, a nie wiem w jaki sposób można się uczyć bez nauczyciela i bez szkoły, uczyć się samemu. Czekam na odpowiedź.

R. N.

ODPOWIADAMY:

Drogi Kolego! Uczyć się samemu można, ale samokształcenie wymaga pewnej siły charakteru. Rozumiemy doskonale, że po dniu pracy (często bardzo ciężkim) nie każdy zdobędzie się na przesiadywanie nad książkami, często dla niego niezrozumiałymi: nad problemami, które wydają się dla niego niedostępnymi.

Wiemy, że nie jeden woli zamiast wziąć się do książki czy gazety — pójść do kina czy na spacer z koleżanką. Ale z drugiej strony sami odczuwacie kolego brak nauki, brak wiadomości potrzebnych Wam w życiu codziennym. Życie wymaga od nas stałej i ciągłej nauki. Przy zarządzie wojewódzkim ZWM powstała poradnia dla samouków. Piszcie do nas, przychodźcie na rozmowy — konsultacje. Przede wszystkim kolego musicie czytać prasę codzienną. Musicie czytać i „Głos Robotniczy" i „Głos Ludu" i „Trybunę Robotniczą" i „Trybunę Wolności" i „Walkę Młodych", tygodniki i miesięczniki. Czytanie systematyczne prasy, otwiera Wam oczy na świat, rozszerza Wasz horyzont myślowy. W prasie ukazują się częstokroć bardzo poważne artykuły z najrozmaitszych dziedzin. Musicie sporządzać wycinki tych artykułów i zbierać je w osobnych teczkach podług problemów. Ta praca umożliwi Wam wygłaszanie referatów — materiał do nich będziecie mieli pod ręką. Następnie; zacznijcie czytać popularne broszury, oczywiście w stałym kontakcie z naszą poradnią. Od rzeczy łatwiejszych i stopniowo przechodzicie do coraz trudniejszych. Jeśli jesteście ZWM-owcem — to musicie w pierwszym rzędzie zapoznać się z deklaracją ideową ZWM-u, następnie z historią swojej organizacji. Po ukończeniu tego zagadnienia — przechodzicie do historii innych organizacji społecznych, do historii partii robotniczych, historii ruchu robotniczego. Na tym polega właśnie sztuka samokształcenia, która z czasem objąć może wszystkie dziedziny nauki. Trzeba tylko chcieć! Ze swojej strony mogę Was zapewnić, że zawsze będziemy służyli Wam poradą i zawsze powiemy Wam od czego macie zacząć i jak dalej się uczyć.

Życzymy Wam powodzenia w pracy.

• • •

Sprawa paruszona przez kol. R. N. jest niezmiernie istotna dla wszystkich członków naszej organizacji. Sądzimy przeto, że należałoby obok stworzenia sieci poradni, na wzór wojewódzkiego Zarządu, pomyśleć także o zorganizowaniu kursów i kół oświatowych.

Ponawiamy nasz apel: wypowiadajcie się koledzy na ten temat na łamach „Trybuny Młodych". W. G.

Masowy sport czy rekordy

W programie ZWM-u, omawiającym reformę naszego sportu, najważniejszym jest zagadnienie umasowienia. Muszę jednak zauważyć, że umasowienie sportu nie oznacza bynajmniej, abyśmy zrezygnowali z osiągania dobrych wyników, bicia rekordów i ogólnego podniesienia poziomu sportu. Wprost przeciwnie, uważamy, że droga do rekordów prowadzi tylko przez masowość. Wziąwszy pod uwagę, że już przed wojną posiadaliśmy takiego Kusocińskiego, Heliasza czy Kucharskiego; znakomitych koszykarzy i bokserów; pomyślmy tylko, ileż moglibyśmy znaleźć takich talentów, gdyby sport stał się u nas masowym i narodowym. Jeśli dotychczas większość naszych sportowców rekrutowała się z ludności miejskie... Jakie wyniki osiągalibyśmy, gdybyśmy w ramy sportu wciągnęli młodzież wiejską, zdrową i silną fizycznie, mającą wspaniałe warunki naturalne, nie skażone dymem fabryk i kurzem ulicznym. W Związku Radzieckim umasowienie sportu wywołało prawdziwy przewrót. Sport sowiecki, bazujący się w masach, osiągnął dziś wysoki poziom, jak świadczy o tym wizyta „Dynama" w Anglii, występy bokserów w Pradze i lekkoatletów w Oslo. Jeżeli Finowie słyną jako znakomici biegacze, Norwegowie jako narciarze.. to tylko dzięki temu, że biegi w Finlandii, a narciarstwo w Norwegii są sportami narodowymi, obejmującymi cały bez wyjątku naród. Z milionów sportowców bowiem, w ramach szlachetnej, sportowej rywalizacji, muszą się wyłonić jednostki nieprzeciętne — rekordziści. I dlatego też umasowienie sportu musi się stać naszym naczelnym postulatem. Tworzyć wszędzie sekcje sportowe — oto nasze zadania. W tym kierunku idą wszystkie wysiłki „Zrywu". Należy sądzić, że wyniki osiągnięte odpowiadać będą oczekiwanym. **W. G.**

Biblioteka Uniwersytecka

W okresie Wielkanocnym Czytelnia i Wypożyczalnia Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi będzie nieczynna od dnia 2 kwietnia 1947 od godz. 12-ej do dnia 8 kwietnia 1947 włącznie.